

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Liga Narodów, Anglja a Gdańsk.

Krytykę ostatniego orzeczenia p. Mac Donella w sprawie polskich uprawnień pocztowych w Gdańsku, znajdującą czytelnicy w dzisiejszym przeglądzie prasy i dlatego orzeczeniem tem w niniejszych uwagach zajmować się już nie będziemy. Tendencyjny charakter tego orzeczenia jest tak wyraźny, że właściwie nie zasługuje on na rzeczowe i poważne potraktowanie.

Warto natomiast w związku z orzeczeniem p. Mac Donella zwrócić uwagę na sprawę od tego orzeczenia nierównie ważniejszą i bardziej zasadniczą choć niedającą się w konkretnych faktach uchwycić, a mianowicie na do mniemaną rolę i wpływ, jaki na to orzeczenie wywarł sekretariat generalny Ligi Narodów i miarodajne czynnik rządowe angielskie.

Od incydentu skrzynekowego i od chwili, w której p. Mac Donnell po raz pierwszy zajął znane wobec tego incydentu stanowisko — minęły 3 tygodnie a więc wystarczający aż nadto okres czasu, aby Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku mógł otrzymać jak najbardziej szczegółowe instrukcje zarówno od swoich miododawców w Genewie jak i z londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Trudno na prawdę choćby przypuszczać, że ostatnie orzeczenie jest wyłącznie oryginalnym pomysłem osobiście nieprzychylnego Polsce Anglika, nieskontrolowanymi i niezatwierdzonymi przez Genewę i Londyn.

Są zresztą bardzo wymowne fakty które możliwość takiego przypuszczenia uchylają. W parę dni już po incydencie skrzynekowym, przybył do Warszawy specjalny wysłannik sekretariatu Ligi Narodów p. Colban, który odbył konferencje ze wszystkimi miarodajnymi czynnikami rządowymi i który następnie udał się do Gdańska i tam znowu porozumiewał się z p. Mac Donellem. Przed tygodniem zaś bawił w Warszawie oficjalnie drugi jeszcze przedstawiciel Sekretariatu p. Avenol, zastępca generalnego Sekretarza Ligi Narodów p. Drummonda i również w sprawie gdańskiej z rządem się porozumiewał. O ile zaś o Anglię idzie, to również wiadomo, że bezpośrednio po incydencie informował p. Grabski posła brytyjskiego p. Max Miller'a o charakterze i stanie konfliktu, przyczem półoficjalne depesze zapewniały społeczeństwo, że zarówno p. poseł jak i wybitni członkowie poselstwa angielskiego zajmowali stanowisko zgodne z postanowieniami prawnymi czyli stanowisko polskie. P. Max Miller miał nawet po tych informacjach poczynić swemu rządowi odpowiednie przedstawienia.

Wobec powyższego przypisywanie autorstwa ostatniego orzeczenia p. Mac Donellowi, utrzymać się nie da. Sekretariat Ligi Narodów i Downing Street są co najmniej współautorami tego orzeczenia, w każdym zaś razie orzeczenie to uzyskało ich aprobatę i za ich wiedzą zostało wydane.

Stanowisko Sekretariatu Ligi Narodów wobec sprawy gdańskiej ma swoje precedensy a dotychczasowy stosunek Ligi Narodów do spraw pol-

skich w ogólności, do złudzeń mógł zachęcać chyba tylko naszego... ministra spraw zagranicznych i jego doradców politycznych. Wprawdzie organy p. Skrzyńskiego sugerowały społeczeństwu, że... „niech no tylko p. Skrzyński zostanie ministrem a Polska przestanie być klientem Ligi, i stosunek Ligi do Polski zasadniczo się zmieni“, wprawdzie p. Skrzyński niejednokrotnie stwierdzał, że Polska

już nawet przestała być tym klientem wprawdzie p. Skrzyński od pół roku nic innego nie czyni, jak tylko amerykańską iście reklamę tej Lidze, pełniąc funkcje najgłośniejszego i najmniej krytycznego ze wszystkich europejskich kierowników spraw zagranicznych, trabanta poronionego tworu Ligi — protokołu genewskiego niemniej jednak ani rusz nie możemy się doczekać zmiany frontu genewskiego syn-

hedrjonu wobec spraw polskich. Za wszystkie zaś uprzejmości i służbę wiernie pełnioną, otrzymuje p. Skrzyński dzisiaj niezwykłą zaiste zapłatę. Trzeba to bowiem stwierdzić: ostatnie orzeczenie Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, orzeczenie, wydane niewątpliwie za wiedzą Sekretariatu Generalnego Ligi — jest równocześnie gruntowną kompromitacją i bankrutstwem „ligowej“ orientacji p. ministra, bankrutstwem, którego jedynie logicznym wnioskiem winno być ustąpienie p. Skrzyńskiego.

Stosunek miarodajnych czynników angielskich do orzeczenia p. Mac Donella jest trudniejszy do wytłumaczenia. Już nieraz zwracano uwagę, że zmiana rządu w Anglii odbija się niewątpliwie na stosunku jej do Polski w sensie dla nas korzystnym. P. Mac Donald, uprawiający politykę prorosyjską i proniemiecką nie miał powodu do przestrzegania, aby uprawnieniom naszym w Gdańsku nie działa się krzywda. p. Mac Donell zatem mógł z eichą licencją kierownika rządu angielskiego iść po linii interesów niemieckich w Wolnem Mieście. Gdy jednak ster rządów w Anglii objął p. Baldwin, którego pierwszym krokiem niemal było przekreślenie porozumienia z sowietami i opowiadanie się za utrzymaniem okupacji strefy kolońskiej — zdawało się, że stosunek polityki angielskiej do Polski, znajdujący swój widomy wyraz na terenie gdańskim ulegnie pewnej zmianie, podyktowanej także potrzebą oparcia się w środkowo-wschodniej Europie na Polsce. Ostatni obrót sprawy w Gdańsku zda je się zadawać kłam tym przewidywaniami.

Zapewne, Anglja prowadzi specjalną politykę na wybrzeżu bałtyckim i na terenie gdańskim, politykę podyktowaną interesem mocarstwowym niezależną od zmian gabinetowych. Niemniej jednak charakter orzeczenia p. Mac Donella, postępującego niewątpliwie w zgodzie z rządem angielskim — zmusza do zastanowienia się nad powodami konsekwentnie niezycziwej nam polityki Anglii w Gdańsku.

I tutaj trzeba stwierdzić, że jednym z wielu powodów takiego stanu rzeczy mogą być również karygodne, zaniechania naszego urzędu spraw zagranicznych. Czy nasze ministerstwo spraw zagranicznych w ciągu ostatnich 3 tygodni istotnie uczyniło wszystko, aby należycie poinformować miarodajne czynniki angielskie w sprawie naszych uprawnień do Gdańska? Czy zaznajomiło dokładnie te czynniki ze źródłami tych uprawnień tj., z konwencją paryską i umową warszawską, czy dalej starało się dowieść Londynowi, że — jak słusznie zauważono to w ostatnim „Przeglądzie Wszechpolskim“ — „osobliwa polityka protekcji na Ligi Narodów wobec Gdańska wzmacnia siły wyraźnie odwetowej polityki niemieckiej na terenie Wolnego Miasta?“ Czy nasza placówka londyńska otrzymała w Warszawie wyraźne i niezbędne w tej mierze wskazówki i zadania i czy z nich się wywiązała?

Ministerstwo spraw zagranicznych winno dać wyjaśnienia w tej ważnej sprawie. Wyjaśnień tych zażąda niewątpliwie sejmowa komisja spraw zagranicznych.

Józef Rudnicki.

Na czym opiera się decyzja Mac Donella?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (zo) Generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger przybył dn. 6. bm. rano z Gdańska do Warszawy. Przed południem odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim, następnie odbył dłuższą konferencję z udziałem dyrektorów departamentu min. spraw zagr.. Na konferencji wyjaśniono, że decyzja Mac Donella opiera się na orzeczeniu Hackinga, natomiast pominięty został całkowicie Traktat Wersalski, kon-

wencja paryska i umowa warszawska. Z punktu widzenia prawnego decyzja Mac Donella jest nieuzasadniona.

Komitet polityczny Rady ministrów który obradował po południu wcale się sprawą gdańską nie zajmował, obstawając przy swoim poprzednim stanowisku.

Rekurs od decyzji Mac Donella będzie wniesiony na marcową sesję Ligi Narodów.

Rokowania o pożyczkę amerykańską wreszcie zakończone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (zo) Korespondent nasz dowiaduje się z najbardziej miarodajnego źródła, że rokowania między rządem polskim a koncernem amerykańskim w sprawie pożyczki za-

granicznej zostały już pomyślnie zakończone. Kiedy poseł polski w Waszyngtonie p. Wróblewski imieniem rządu polskiego podpisze umowę, nie jest jeszcze wiadome.

Minister Sokal grozi dymisją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego (zo). Na posiedzeniu podkomisji gospodarczej sejmowej komisji budżetowej, gdy omawiano budżet ministerstwa pracy wybuchło zupełnie niespodziewane przesilenie na stanowisku ministra pracy, które jednak na razie zostało zażegnane.

Mianowicie przy pozycji dotyczącej kredytów na budowę nowego gmachu ministerstwa pracy, pan minister Sokal oświadczył, że jeżeli ta pozycja nie będzie uchwalona, on złoży swoją tekę do dyspozycji premiera, że warunkiem objęcia przez niego teki ministerstwa pracy było, że przeznaczony na budowę gmachu kredyty będą wstawione do budżetu. Pan Sokal posunął się tak daleko, że powiedział: „albo będzie gmach, albo nie będzie ministerstwa“.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu

oświadczył, że rząd solidaryzuje się ze stanowiskiem ministra Sokala.

Przy dyskusji nad budową gmachu wypowiedzieli się przeciwko posłowie ZLN., Ch. D., Ch. N. i Piast, wobec czego stało się jasnym, że razie gdy przyjdzie do głosowania przesilenie jest niuniknione.

Przewodniczący p. Gruszka skonstratował, że tego rodzaju stanowisko rządu utrudnia niesłychanie sytuację, wytwarzając stan, który grozi nietylwo zachwianiem równowagi budżetu, ale wogóle niezalatwieniem budżetu w przyspisonem tempie. Zastrzegając się przeciw podobnym wystąpieniom, zaproponował przewodniczący, by głosowanie nad wnioskiem o podwyżkę odłożyć do ukończenia drugiego czytania budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Propozycję tę przyjęto.

Nominacja p. Zapaly niepodpisana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (zo) Nominacja p. Zapaly na stanowisko wojewody stanisławowskiego w ostatniej chwili nie została podpisana. P. Zapala był u ministra spraw wewnętr-

nych p. Ratajskiego i zakomunikował mu, że zarzuty wytoczone przeciwko niemu w prasie skieruje na drogę sądową.

=O=

„APOLLO”

POCZĄTEK
O GODZ. 3-CIEJ**M E S S A L I N A**

„LEW”

DZIŚ 7/2 B. R. PREMIERA

1116

„LEW”

O GODZ. 3-CIEJ
POCZĄTEK

„APOLLO”

Polityka zagraniczna Japonii.

Japoński minister spraw zagranicznych bar. Szidehar wygłosił w tokijskiej Izbie panów exposé, w którym poruszył najważniejsze problemy polityki zagranicznej Japonii.

Mówiąc o stosunku do Chin, oświadczył przedewszystkiem, że rząd japoński bynajmniej nie zamierza interwenjować w sprawach wewnętrznych Chin. Nie ma też żadnych zamiarów agresywnych ani terytorjalnych w stosunku do Chin. Swą neutralność w zamieszkach wewnętrznych Chin, Japonia zaznaczyła wyraźnie, odmówiwszy kategorycznie dostawy broni, amunicji i pożyczek, które mogłyby się przyczynić do przedłużenia walk. W porozumieniu z innymi mocarstwami uznaliśmy de facto rząd tymczasowy marszałka Tuan-Czi-Dżuna. Spodziewamy się, że rząd chiński zdoła w dobrej wierze dotrzymać wszystkich zobowiązań międzynarodowych i utrzymać na swym terytorjum ład i porządek. Na poddanie kolei i organów administracyjnych Chin kontroli międzynarodowej nie zgodzimy się pod żadnym pozorem, uznając, że naród chiński będzie umiał rządzić sobą. Wiedziony szczerą sympatią dla Chin, naród japoński uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by wzmocnić współpracę duchową, kulturalną i ekonomiczną między otydwoma narodami.

Poświęcivszy parę słów sprawie zawarcia traktatu z Z. S. R. R., minister poruszył sprawę stosunków między Japonią a Stanami Zjednoczonymi i rzekł:

— Jest zupełnie oczywiste, że Stany Zjednoczone i Japonia powinny żyć stale w dobrem porozumieniu i współpracować wzajemnie w wielkiej swej misji krzewienia pokoju i bezpieczeństwa na obszarach oceanu Spokojnego na całym świecie. Jesteśmy przekonani, że stanowisko to podziela olbrzymia większość narodu amerykańskiego. Bardzo nam przykro, że do ustawy imigracyjnej na rok 1924 wprowadzono klauzulę eliminacyjną w stosunku do Japończyków. Na poprzedniej sesji parlamentarnej wyjaśniłem, jakie okoliczności towarzyszyły wprowadzeniu tej klauzuli i jakie w tej sprawie jest stanowisko rządu. Kwestja ta pozostaje nadal niezdecydowana. Należy zważyć wszelako, że ustawy zmienne nie można, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie ustawodawstwo jest najzupełniej niezależne od władzy wykonawczej. Jasne więc jest, że kontynuowanie dyskusji między obu rządami na ten temat byłoby w obecnej chwili najzupełniej bezużyteczne. Realną wartość w ostatecznej analizie tej sprawy może mieć jedynie to, że naród amerykański wreszcie stworzy sobie należyte pojęcie o naszym narodzie i naszym stanowisku. Porywcze czyny i manifestacje zupełnie nie doprowadzą do porozumienia między narodami. Nie wątpię, że ta sama idea sprawiedliwości, która stworzyła niepodległość amerykańską, matchnie i tym razem naród amerykański. Nastąpi dzień, gdy się to okaże w całej pełni.

Minister zakończył swe przemówienie wyrażeniem przekonania, że stosunki pomiędzy Japonią a wszystkimi innymi narodami rozwijają się jaknajpomyślniej.

Premier japoński wicehr. Kato wygłosił w tokijskiej Izbie panów exposé o treści następującej.

— Obrona narodowa będzie utrzymywana w stanie odpowiadającym naszym obowiązkom narodowym i bezpieczeństwu państwowemu. Redukujemy liczbę dywizji, ale zaopatrzmy armję w nowe uzbrojenie, według wymagań nowoczesnych.

Wobec naszej ciężkiej sytuacji finansowej, rząd przedsięwziął reformy administracyjne i redukcje finansowe.

KOPERNIK

potężny dramat w 14. aktach p. t.

TRAGEDIA DOMU HABSBUROW

oddający z niebywałą wiernością dzieje dworu oraz zakulisowe intryki kamarylli dworskiej, owiane do dzisiaj wielką tajemnicą. 1093

Wskutek tego wydatki państwowe zostały zredukowane do 260 milionów jenów. Program finansowy na rok budżetowy 1925 nakreślony został pod hasłem redukcji wydatków. Żadna pożyczka nie będzie emitowana w roku bieżącym. Kroki te przyczyniły się do znacznego wzmocnienia się naszej sytuacji skarbowej i zarazem w dużej mierze osłabiły nacisk skarbu państwa na życie gospodarcze. Rząd wydał władzom lokalnym instrukcje o przeprowadzeniu analogicznych zarządzeń skarbowych, redukując w ten sposób budżety lokalnych organów samorządowych na rok 1925 o prawie 10 milionów w porównaniu do roku 1924.

Następnie rząd przeprowadzi skrupu-

latne badania nad reformą systemu podatkowego na najbliższą przyszłość.

W ciągu roku budżetowego 1925 udział skarbu państwa w wydatkach na przymusowe nauczanie zostanie powiększony, by ulżyć ciężarom organów samorządowych.

Uznając moment za odpowiedni do wprowadzenia powszechnego prawa głosu, rząd wniosie podczas obecnej sesji parlamentarnej projekt rewizji ustawy wyborczej do Izby Gmin. Przeprowadzane są również badania nad zmianą ustroju Izby panów w celu udoskonalenia konstytucyjności rządu. Gdy tylko nakreślone plany będą opracowane, zostaną one przedłożone parlamentowi do rozpatrzenia.

**JAPONIA BUDUJE OKRETY
WOJENNE DLA ROSJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 lutego. (zo). W dobrze poinformowanych kołach paryskich twierdzą, że oddanie przez sowjety rządowi japońskiemu źródeł na fłowych na Sachalinie, da Japonii fundusze na budowę lub kupno okrętów wojennych, które Japonia zobowiązała się dostarczyć sowietom. Ze swej strony sowjety postanowiły powiększyć swoją flotę handlową.

**ANGLJA POWIĘKSZA FLOTE
POWIETRZNA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (G). Jak donoszą z Londynu budżet na cele lotnictwa będzie zwiększony o trzy miliony funtów. Projektowanem jest utworzenie nowych sześciu eskadr.

**MARYNARZE SOWIECCY
BUNTUJĄ SIĘ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (G). Jak donoszą z Rygi dokonano w Kronsztadzie całego szeregu aresztowań wśród marynarzy sowieckich. Na pancerniku „Morat” aresztowano delegację marynarzy czarnomorskich, którzy przybyli do Kronsztadu w celu omówienia z marynarzami bałtyckimi sposobu wystąpienia przeciwko kierownictwu floty sowieckiej.

W Kijowie w związku z wykradzeniem znacznych ilości broni z arsenału przeprowadzane są liczne rewizje i aresztowania wśród robotników i inteligencji. Ogółem aresztowano 200 osób

GRECJI ZALECAJĄ SPOKÓJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (G) Jak donoszą z Aten do tamtejszego ministra spraw zagranicznych przybył angielski poseł, który radził ministerstwu spokojne traktowanie konfliktu grecko - tureckiego.

Również wczoraj przybył do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych poseł francuski, który biorąc asumpt z wielkiej antyturskiej demonstracji ulicznej i tworzenia się oddziału ochotników, radził przedsięwziąć kroki któreby zapobiegły dalszemu powoływaniu Turcji.

**POŻAR SZYBÓW NAFTOWYCH
W BAKU.**

Gdańsk. 6. lutego. (AW) Donoszą tu z Moskwy, że pożar źródeł naftowych w Baku przybiera ogromne rozmiary. Z okolic ściągnięto straż ogniową. — Jak dotychczas stwierdzono 20 osób zginęło w płomieniach.

MARYSIEŃKA**TRAGEDIA DOMU HABSBUROW**

oddający z niebywałą wiernością dzieje dworu oraz zakulisowe intryki kamarylli dworskiej, owiane do dzisiaj wielką tajemnicą. 1093

latne badania nad reformą systemu podatkowego na najbliższą przyszłość.

W ciągu roku budżetowego 1925 udział skarbu państwa w wydatkach na przymusowe nauczanie zostanie powiększony, by ulżyć ciężarom organów samorządowych.

Uznając moment za odpowiedni do wprowadzenia powszechnego prawa głosu, rząd wniosie podczas obecnej sesji parlamentarnej projekt rewizji ustawy wyborczej do Izby Gmin. Przeprowadzane są również badania nad zmianą ustroju Izby panów w celu udoskonalenia konstytucyjności rządu. Gdy tylko nakreślone plany będą opracowane, zostaną one przedłożone parlamentowi do rozpatrzenia.

**RUMUNIA NIE DOSTANIE
KREDYTÓW NA LOTNICTWO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (zo). Jak donoszą z Londynu starania Rumunii o kredyty na rozbudowę lotnictwa spotkały się z odmową.

**W BUDAPESTCIE O UNJI NAD-
DUNAJSKIEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (G) Jak donoszą z Budapesztu tylko legitymiści przyjmują z sympatią wiadomości o planowanej federacji naddunajskiej, uważając za bliźnię Austrii i Węgier jako pierwszy krok do rekonstrukcji Monarchii Habsburgów. Po za tem plan ten trafia przeważnie na gwałtowny upór bądź z politycznych, bądź gospodarczych względów.

Takimi politycznymi względami u nielegitymistów są obawy przed restauracją Habsburgów. Te obawy podziela także partja chłopska, która by jednak była skłonna do gospodarczego zbliżenia się z Austrią i Czechosłowacją, któreby stanowiły rynek zbytu dla rolnych produktów. Przemysłowcy natomiast obawiając się konkurencji przemysłu Austrii i Czech są przeciwni tej propozycji, gdyż ich tendencją jest zbliżenie z SHS i Rumunią. Ponadto uważa się całą sprawę za utopję.

Rząd węgierski odnosi się do tego planu z rezerwą.

**LIKWIDACJA ANTYPANSTWOWEJ
ORGANIZACJI NIEMIECKIEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (G). Jak donoszą z Torunia w dniu 3 b.m. organy bezpieczeństwa publicznego zaczęły likwidować szeroko rozgalezioną organizację antypaństwową na terenie Pomorza. Policja od dłuższego czasu prowadziła obserwację i ostatnio ustaliła, że na czele stoi aresztowany już Józef Tide. Przeprowadzona rewizja dała obciążający Tidego i jego towarzyszy materiał.

FIASKO „TARGÓW GDAŃSKICH”.

Gdańsk. 6 lutego. (AW) Pierwszy dzień „Targów Gdańskich”, który został otwarty 5 b.m., odbył się wśród bardzo znikomej ilości wystawców i publiczności. Z Polski wystawiła ekspozycję tylko jedna firma. Przybyły z Polski tylko 4 osoby na otwarcie. Około 120 firm gdańskich nie wystąpiło, mimo poprzedniej zapowiedzi. Zagranica prawie nie wystawiła, nawet firmy niemieckie przewidując bojkot Targów przez Polskę obesały je bardzo skromnie.

**ZASADY USTAWY O STANIE
WYJĄTKOWYM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 lutego. (zo). Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów przyjęto projekt ustawy o stanie wyjątkowym. Projekt ten w dniach najbliższych będzie zgłoszony do laski marszałkowskiej, a gdy wejdzie pod obrady Sejmu napewno wywoła gorącą dyskusję. Zasady, na których projekt jest oparty są jak następuje:

Stan wyjątkowy przewidziany w konstytucji może być zaprowadzony w czasie wojny, gdy grozi wybuch wojny, w razie rozruchów wewnętrznych lub kłopotów o charakterze zdrady stanu czy też pogwałcenia konstytucji wreszcie celem zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom.

Stan wyjątkowy może być wprowadzony albo na całym obszarze państwa, albo tylko w niektórych województwach.

Stan wyjątkowy zarządza Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych i za zgodą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Część artykułów ustala specjalne normy postępowania władz przy zawieszaniu praw obywatelskich.

Odnosi się to w szczególności do nie tykalności mieszkań, tajemnicy pocztowej, wolności prasy, wydawania przez władze wykonawcze rozporządzeń wyjątkowych i wyjątkowych uprawnień do użycia siły zbrojnej.

Rozporządzenie Rady ministrów o stanie wyjątkowym musi być w czasie trwania sesji sejmowej natychmiast przedstawione Sejmowi. Gdyby rozporządzenie wydano w czasie przerw w obradach Sejmu i gdyby stan wyjątkowy obejmował więcej niż jedno województwo, Sejm zbierze się automatycznie w ciągu ośmiu dni od dnia ogłoszenia stanu wyjątkowego. Jeżeli Sejm odmówi zatwierdzenia, Rada Ministrów musi natychmiast stan wyjątkowy znieść.

Jeżeli stan wyjątkowy zostanie ogłoszony po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, w takim razie rozporządzenie o stanie wyjątkowym powinno być przedstawione nowemu Sejmowi na pierwszym posiedzeniu.

**TEPIENIE KOMUNIZMU
W ŁODZI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (G) Jak donoszą z Łodzi energiczna walka, która od dłuższego czasu prowadzi tu policja polityczna z organizacjami komunistycznymi, doprowadziła do całkowitego zlikwidowania całego szeregu placówek bolszewickich na terenie powiatu łódzkiego i w samej Łodzi.

Ostatnie policja polityczna aresztowała cały t. zw. „Wydział więzienny” w składzie sześciu osób. Zadaniem tego wydziału było opiekowanie się rodzinami aresztowanych komunistów. Pieniądzy na ten cel otrzymywali z Rosji od międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom.

NADESLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

†
Dr. med. LEON KRZEMICKI
Podpułkownik-lekarz W. P.

w rezerwie 1036n
zmarł d. 5 lutego br. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 52.
Wyprowadzenie zwok odbędzie się z domu żalobny przy ul. Batoro-g 6 w niedzielę dnia 8. lutego o godz. 11 przed poł., o czym przycięć i znajomych zawiadamia Rodzina.

Jutro „BAL STUDENTEK”.

NOMINACJA WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z 4. lutego br. zwolnił generała broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego, a równocześnie zamianował Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starostę chełmińskiego, wojewodą wołyńskim.

„ORDER ROLI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G) Ministerstwo rolnictwa ma wnieść na Radę Ministrów projekt ustawy o odznaczeniu obywateli zasłużonych rolnictwu, orderem, który ma nosić nazwę: „order roli”.

Z KOMITETU POLITYCZNEGO MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (zo). Komitet polityczny ministrów obradował w dniu 6. bm. nad sprawą reformy rolnej na kresach.

ROZSZERZENIE KOMISJI TRZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (zo). Komisja trzech, która ma opracować plan ujednolicenia prawa w województwach wschodnich ma być znacznie rozszerzona z powodu nawału pracy.

PRZED PROCESEM UMIŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 7. lutego. (zo). Rozprawa Stanisławy Umińskiej, oskarżonej o zabójstwo Żywnowskiego, która rozpoczęła się w sobotę w Paryżu budzi wielkie zainteresowanie szerokich kół publiczności. Opinia odnosi się z wielką sympatią do oskarżonej, przewidując jej uwolnienie. Powszechnie mówi, że prokurator nie zażąda kary śmierci, chociaż prawodawstwo francuskie nie przewiduje w podobnych wypadkach żadnych okoliczności łagodzących.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G) Prezydent Rzeczypospolitej mianował Wł. Wyganowskiego, byłego ministra sędzią Najwyższego Trybunału administracyjnego.

MIASTA A USTAWA O ZAKWATEROWANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G) Związek miast polskich wręczył rządowi memoriał w sprawie ustawy o zakwaterowaniu. Memoriał ten zawiera żądanie utrzymania artykułu 10 w brzmieniu sejmowym. Chodzi o przeniesienie wyplat różnicy cen t. zw. kwaterek na samorządy. Różnica ta nie powinna obciążać samorządy lecz skarb w myśl redakcji sejmowej w przeciwnym razie omawiana ustawa będzie stanowiła jeszcze jedną przeszkodę w odbudowie miast.

EPILOG SPRAWY O ZABÓJSTWO LINSKERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G.) Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj zażalenie prokuratora wojskowego sądu okręgowego we Lwowie, wniesionego na skutek wyroku wydanego przez tamtejszy sąd na por. Haukego, oskarżonego o zamordowanie Linschera.

Po przemówieniu prokuratora p. Turzańskiego wygłosił przemówienie obrońca oskarżonego Hoffman, który zaznaczył, iż poprzedni wyrok był zupełnie słuszny, albowiem oskarżony jest tym, który stanął w obronie znieważonego munduru oficerskiego.

Po naradzie Najwyższy sąd w składzie gen. Zachariasiewicza jako przewodniczącego oraz gen. Krzemińskiego i pułk. Zbyszewskiego uznał zażalenie prokuratora lwowskiego sądu okręgowego jako nieuzasadnione.

NAJLEPSZE SZYFONY PRAWDZIWE PŁÓTNA I WEBY NAJPIĘKNIEJSZA BIELIZNA STÓŁOWA SPECJALNIE DO WYPRÓB W SŁUBNYCH RĘCZNIKI — CHUSTECZKI WYKACZNIENIE Z F. BRYK REGENHART I RAY. ZUBEL 33 V. UNIZY CH CENACH FABRYCZNYCH FIRMA JOZEF VOVAK PL. MARJAŁKI 1. NAJLEPSZYM WYKONANIU I NAJPIĘKNIEJSZA GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI. POCZOCZY SKARPEKI I WSZELKIE TRYKOTARZE NAJWIĘKSZY WYBÓR

APOLLO PORANEK KINEMATOGRAFICZNY APOLLO
niedziela 8 2 br. o godz. 1/2 do 12-tej
Wystawowy dramat w 6 ciu wielkich aktach z HELĄ MOJĄ p. t.

WESELE FIGARA

Nadprogram: Pobył Rumuńskiej Pary Królewskiej w Polsce.
Ceny miejsc znacznie niższe.

1115

Z komisji sejmowych.

Zakończenie dyskusji ogólnej nad budżetem ministerstwa oświaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (zo). Sejmowa komisja budżetowa ukończyła debatę ogólną nad budżetem ministerstwa oświaty.

W dyskusji p. Taraszkiewicz omawiał „krzywdy” narodu białoruskiego na polu szkolnictwa. Domagał się upaństwowienia gimnazjum białoruskiego w Wilnie, założenia seminarjum białoruskiego w Wilnie, urzędzenia kursu dla bezrobotnych nauczycieli białoruskich, oraz wprowadzenia na całym terytorium t. zw. białoruskim szkół powszechnych białoruskich.

P. Popowski (ZLN.) kładł silny nacisk na dobór nauczycieli oraz na dawną stronę wychowania.

Minister oświaty p. Zawadzki opisywał trudności, jakie ministerstwo napotyka w organizacji szkolnictwa.

W końcu referent p. Rymar udzielił szeregu wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Stwierdził on między innymi, że dzieńnik urzędowy ministerstwa oświaty z 1 stycznia br. zamieścił spis szkół średnich prywatnych, którym ostatnio nadano prawo publiczne. Wśród nich jest 57 szkół żydowskich, 6 ruskich, 5 niemieckich i 1 rosyjska.

Zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6. lutego. (zo) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa poświęciła dzisiejsze posiedzenie w sprawie wniosku p. Wiślickiego o zniesieniu ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Przedstawiciel rządu wypowiedział się za utrzymaniem ustawy.

Za zniesieniem ustawy wypowiedzieli się posłowie ZLN, ChD i ChN, motywując swoje stanowisko tem, że ustawa nie dała żadnych dodatnich wyników gospodarczych, nie wpłynęła na poziom cen, natomiast daje wielkie pole do nadużyć i skierowana jest przeciw drobnym kupcom.

Obniżenie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa. 6. lutego. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa po dokonaniu wyboru zastępców przewodniczących podkomisji politycznej, p. Romockiego i ekonomicznej p. Chadzyńskiego, za twierdziła regulamin dla prac podkomisji, poczem podzieliła się na dwie podkomisje, które przystąpiły do obrad. Podkomisja polityczna załatwiła

Na zarzut, że w Anglii jest mniej uczniów w szkołach średnich, aniżeli w Polsce, wykazuje na podstawie sprawozdań angielskich, że Anglia ma 400 szkół średnich i 100.000 więcej młodzieży niż w Polsce.

Na żale Wyzwolenia i socjalistów, że szkoły średnie są dla burżuazji a niema w nich miejsca dla dzieci chłopów i rolników, wykazuje, że w latach szkolnych 1921/22 i 1922/23 procent dzieci obywatelskich w szkołach średnich był 3, dzieci małorolnych 22,6 proc., dzieci rzemieślników 11½, urzędniczych 26%, nauczycieli i inteligencji zawodowej 10 proc., kapitalistów 0,6 proc.

Wreszcie odpowiedział na wniosek skreślenia z budżetu wydatków na wyznania z powołaniem się na Zachód. Zacytował na to budżety państw rozmaitych na rok 1925. I tak Niemcy przeznaczyły na wyznania 60 milionów marek rentowych, Czechosłowacja 76 milionów koron, Włochy z górą 37 milionów lirów, podczas gdy budżet na wyznania w Polsce wynosi zaledwie 18 milionów.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Wiślickiego.

W związku z tem uchwaliła komisja rezolucję p. Jaroszyńskiego, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia w najkrótszym czasie ustaw gospodarczych, mających na celu uregulowanie nienormalnych stosunków gospodarczych, i p. Wartalskiego, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi do dwóch tygodni planu zarządzeń gospodarczych, zmierzających do zahamowania drożyzny i mięsa.

NAPRĘŻONE STOSUNKI NA GRANICY SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G) Jak donoszą z Wilna sytuacja na pograniczu bolszewickim staje się coraz bardziej napiętą szczególnie na odcinku wileńskim, gdzie niemal codziennie dochodzi do starć z strażami bolszewickimi. Onegdaj straż bolszewicka porwała z posterunku żołnierza Zboralskiego w czasie patrolowania przez niego odcinku Karczenisko. Bolszewicy odgrzali się, że w najbliższym czasie się porwą jeszcze dziesięciu żołnierzy jako zakładników za dywersantów, schwytanych na naszym terytorium. Z tego powodu KOP obsadził silnym kordonem całe pogranicze i za rządził odpowiednie środki ostrożności.

ROKOWANIA LITWY O KONKORDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 6. lutego. (G). „Warszawianka” podaje wiadomość, że w Kownie toczą się rokowania rządu litewskiego z przedstawicielami Watykanu w sprawie zawarcia konkordatu. Projekt konkordatu zawiera postanowienie, że rząd kowieński zabezpieczy wolność wyznań katolickich i że na obszarze Kowna utworzona będzie archidiecezja.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Pozwalamy sobie niniejszem na tej drodze złożyć najserdeczniejsze podziękowanie operatorowi

JWP. Drowi Józefowi Aleksiewiczowi

lekarzowi, ul. Frydrychów 2, za nadzwyczajnie pieczołowitą, ofiarną i życzliwą a bezinteresowną opiekę lekarską, jaką otrzymał w czasie choroby Matkę naszą, Olimpię Ulanowską, nie szczędząc trudów swoich i czasu.

W imieniu całej rodziny.

Mieczysław Malicki
sędzia okręg.

n1105

FIRMA
Juliusz Meinl

urządza

w sobotę 7-go b. m.

n1087 we filii

Lwów, Gródecka 54

próbnego gotowanie herbaty.

Klub kręglarzy

Mieszczanie Tow. Strzeleckiego urządza w dniu 7 lutego 1925 roku

w salach własnych ul. Kurkowa 9649

WIECZÓR KOSTJUMOWY Z KOTYLJONEM

Wstęp ściśle za zaproszeniami, który wydają firmy: Ludwik Ralski, ul. Kutowskiego 1. 7. i Barwik-Borzemski, ul. Kopernika 1. 18

Przegląd prasy.

(r.) Prasa rozbrzmiewa echem zdumiewającej „decyzji“ p. Mac Donella w sprawie pocztowych skrzynek w Gdańsku.

Poseł Stronński pisze w „Warszawiance“:

Orzeczenie Wysokiego Komisarza ma, we wszystkich swych pięciu punktach, jedno znamie wspólne, mianowicie przepięknie wytrwałe i niezłomne... przemilczanie jakichkolwiek źródeł prawnych, wszystkich bez wyjątku. Traktatu Wersalskiego 1919, Konwencji Paryskiej 1920, Umowy Warszawskiej 1921, tak że rodzi się ono niepokalanie, jak Pallas Atena... z głowy Zeusa, lub może raczej jak Afrodyta... z piany morskiej.

Krzywdziłoby się Wysokiego Komisarza, twierdząc, iż pomija on te źródła prawne, bo nie wie co w nich jest, a odda mu się sprawiedliwość, sądząc raczej, że unika on ich tak starannie, bo wie co w nich jest mianowicie na rzecz Polski.

To wszystko nie istnieje dla Wysokiego Komisarza Ligi, który niedość dokładnie zastanowił się nad tem, że i Traktat i Konwencja i Umowa zawarte były wysoko ponad jego głową i nie zostały zmyte pianą morską, a Polska, kładąc pod niemi swój podpis, zapamiętała, jakie tam zabezpieczone ma prawa.

Jedynym natomiast źródłem prawnym dla orzeczenia z dnia 4-go lutego 1925 Wysokiego Komisarza Ligi jest orzeczenie poprzedniego Wysokiego Komisarza Ligi z dnia 25-go maja 1922, które dotyczyło innej sprawy, a którego przedewszystkiem nie wolno przeciwstawiać źródłom wyższego rzędu.

Orzeczenie obecne Wysokiego Komisarza jest doskonale i naprawdę pouczająco zbudowane, jako ten lejek, ciągle się zweźający:

z nieograniczonych praw polskich pocztowych robi się jeden urząd, z jednego urzędu jeden budynek, potem nie poza tym budynkiem czyli bez skrzynek i bez listonoszów, wreszcie już tylko poczta dla urzędów wyłącznie z jednego miejsca, gdzie trzeba sobie przynieść i skąd zabrać.

* * *

Krakowska „Nowa Reforma“ takie wysnuwa z racji „decyzji“ p. Mac Donella wskazania dla społeczeństwa:

Społeczeństwo ze swej strony winno przyjąć rządowi z pomocą

przez solidarnie wykonywany bojkot Gdańska. Bojkot ten istnieje, ale nie jest jeszcze dostatecznie silny i konsekwentny. Prasa warszawska podała niedawno szereg wypadków złamania bojkotu przez duże i poważne firmy polskie. Gdańszczanie przechwalają się także, że ze strony innych firm mają zapewnienie, iż bojkot złamią, gdy tylko „nastroje troszkę się uspokoją“. Niech więc wszyscy w Gdańsku wiedzą, a zarazem niech wiedzą wszyscy w Polsce, że nastroje uspokoją się, gdy Gdańsk zaprzestanie prowokacji i gdy zrezygnuje z wrogiej polityki wobec Polski. — Przed tem nie będzie żadnego uspokojenia, a żelazna obroż izolacji gospodarczej Wolnego Miasta zacieśniać się będzie coraz silniej.

Gdańsk rozpoczął niebezpieczną grę, licząc na pomoc p. Mac Donella; tę grę przegra, a ramię Polski okaże się dłuższe, niż ramię angielskiego komisarza dla niemieckich interesów nad Bałtykiem.

* * *

Prof. Stan. Kutrzeba zaś punkt za punktem zbija w „Głosie Narodu“ argumenty Komisarza Ligi:

Cała decyzja p. komisarza jest jaskrawym naruszeniem praw Polski. Sprawa tak się przedstawia:

1. Nigdzie nie jest powiedziane, że Polska ma mieć prawo tylko do jednego urzędu pocztowego. W konwencji paryskiej z 9 listopada 1920 roku jest powiedziane, że Polska ma prawo do: service postal, telegraphique et telephonique w porcie — w znaczeniu, iż service postal = służba pocztowa. Otóż p. komisarz gdański, wykręcając sens tego określenia, podkreśla nie mówiącą partykułę un i tłómaczy ją jako: jeden urząd pocztowy. Przecież urząd po francusku — to office, nie — service = służba!

2. P. komisarz Ligi powołuje się na poprzednie orzeczenie z 25 marca 1922 roku. Otóż w samym orzeczeniu, które tyczyło się budynku na Heveliusplatz, nie zgola niema o tej kwestji; ale p. komisarz Ligi zużytkowuje tu niektóre ustępy mo tywów do tej decyzji, gdzie tak tę kwestję tego „un“ zaczęto tłómaczyć. Polska wtedy apelacji nie wносиła przeciw decyzji, gdyż doszło do zgody z Gdańskiem co do budynku na Heveliusplatz, a o inne kwestje nie chodziło wtedy.

3. Absurdem jest twierdzenie p. komisarza, jakoby poczta była przez znaczoną tylko dla urzędów pol-

skich. O tem nie mówi ani traktat wersalski, ani konwencja paryska, ani umowa warszawska. Poczta została Polsce przyznana w porcie gdańskim jako jedno z jej praw, zabezpieczających całą Polskę dostępowo do morza.

4. Traktat wersalski, jak i obie umowy: paryska i warszawska, zawierają postanowienia, iż Polska może domagać się od Gdańska wydzierżawienia Polsce lub sprzedaży terenów i budynków, potrzebnych dla tej poczty. Całą złą wolę i perfidję p. komisarza widać, jeśli się te przepisy porówna z jego decyzją. Więc dla tej skromnej poczty, jaką przyznaje p. komisarz Polsce, trzebaby aż takich postanowień.

* * *

Skandalem z niedoszą na szczęście — jak się zdaje — nominacją p. Zapaty na wojewodę stanisławowskiego, zajmuje się w „Kurjerze Warszawskim“ poseł Rabski:

Co jest przyczyną tej zdumiewającej dymisji i nominacji?

Chodzi o głosy NPR, w sejmie. Tych kilkunastu głosów potrzeba rządowi. A płaci się za nie... wojewodami.

Więc pierwszą posadę wojewódzką otrzymał przywódca enprowców, poseł Wachowiak... Zgoda! Nikt przeciw temu nie protestował. Breiszczyzna stała się na Pomorzu już trochę kompromitująca, więc z tem większą radością pokłoniliśmy się Wachowiakowi. Była to także nominacja „polityczna“, ale taka, która szła w zgodzie z interesem państwa, która stawiała „właściwego człowieka na właściwym miejscu“.

Zgola jednak inaczej przedstawia się sytuacja przy zmianie w województwie stanisławowskiem. Zastosowanie „klucza partyjnego“ ma tu charakter tak brutalnie kramarski, jest tak jaskrawym pogwałceniem zdrowego sensu i sprawiedliwości, stoi w tak rażącej sprzeczności z interesem Rzeczypospolitej i krzyczy tak głośno: „Partja mianuje wojewodów. Wszystko jedno, kto? byle za niego mieć głosy“, — że niepodobna obronić się uczuciu goryczy i niesmaku.

Kto w tych warunkach będzie u nas rwał się do służby państwowej, jeżeli najlepszych wojewodów wydała się z służby, jak krnabrnych, niedbałych lub niuczciwych lokajów, i to dlatego jedynie, że jakaś partyjka polityczna potrze-

buje posady dla „swojego człowieka“, że ma w kurniku jakiegoś kogucika, który chce na gwałt udawać bażanta... Jakież to przykre ostrzeżenie dla młodzieży, która kończy studia i zastanawia się nad tem, czy iść do służby rządowej, czy nie iść? Na co rozum, na co wiedza, na co talent, na co doświadczenie, skoro o wszystkim rozstrzyga protekcja stronnicza i gra parlamentarna.

* * *

Zgorzkniały „Czas“ krakowski gdzie tylko może, tam doszukuje się znamion rozdźwięków i rozbicia wśród Demokracji Narodowej. Myśl, że stronnictwo nasze jest dzisiaj naprawdę jedynym w Polsce, które jest silnie skonsolidowanym, pozbawionym frond, odszczepieńców i rysów — niedaje starszokwatemu Stańczykowi chwili spokoju. Chwyta się byle pozorów, byle głupstw, byle najtańszej intrygi, lansowanej przez brukowce lewicowe, aby się zgalwanizować nadzieją: a nuż, a może wreszcie coś się w tej nienawidzonej endeji popsuje. Oto jeden z tysiąca przykładów takiej głupawej intrygi. W depeszy własnej z Warszawy donosi to pismo:

Jak mnie informują, w łonie stronnictwa narodowo-demokratycznego zaczynają się ścierać dwa prądy. Podobno wynikiem starcia jest zniżenie na stanowisku naczelnego redaktora „Gazety Warszawskiej“. Utrzymują tu, że poseł Kozicki, który obecnie został powołany na stanowisko naczelnego redaktora tego pisma, przedstawia do pewnego stopnia inny kierunek, mniej demagogiczny. Głównym powodem usunięcia p. Wasilewskiego był artykuł zamieszczony w „Gazecie Warszawskiej“, a dowodzący, że powstanie w roku 1831 było buntem przeciwko prawowitej władzy i że cześć tej rocznicy jest sprzeczna z praworządnością i niemoralna. To zapatrywanie wywołało nawet wśród narodowych demokratów niezadowolenie i oburzenie.

Jak „jego informują“... Całkiem głupio „go informują“. A już co do tego artykułu Wasilewskiego, potępiącego jakoby r. 1831 — to już doprawdy korespondent „Czasu“ najoczywiście złą wolę okazuje. W tym artykule było całkiem, ale to zupełnie całkiem co innego, aniżeli „potępienie“ r. 1831. Niechno tylko p. korespondent z dobrą wolą i z jasną, przytomną myślą go odczyta.

==◎==

WACŁAW FILOCHOWSKI. 8)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

(Ciąg dalszy).

— Słowa pana budzą we mnie dreszcz odrazy. W taki sposób musiał brać kobiety człowiek przedhistoryczny. Umiejętne uderzenie maczugą w czaszkę...

— ...A następnie ogłuszona samica unosił do lasu i tam brał z nią ślub wśród szumu drzew i wrzawy ptactwa.

Jak echo pragnień obcych wyrwało się Julii:

— ...Wśród szumu drzew i wrzawy ptactwa...

Na mimowolną jej zadumę znienacka spadł zciszony okrzyk tryumfu.

— Aaaa!

— Co?

Śmiech porozumiewawczy:

— Odezwała się w pani muzyka dawno przebrzmiałych ech.

— Pan nawet ironji już nie czuje...

Z pod ciemnych rzęs wytrysnęły skroplone w łzy: wstyd i złość.

— Nie — igrał profesor. — Nie. Z oczu i głosu pani wypęła przez tresurę pokoleń skatowana, ledwo żywa, lecz wciąż jeszcze żywa tęsknota za urokiem dawnych form bytu.

Przed Racięskim przeżyło się porwa-

ne gniewem smukłe ciało. Smukłe, a jednak w zestawieniu z budową Pawła i szerokością jego barów, dziewczęco drobne i bezbronne.

— Zwierzę!...

Po nieruchomej twarzy i piersi siałowane przesunęło się życzliwe spojrzenie męskie.

— Proszę o chwilę uwagi dla mej skruchy. Kiedyś wierzyłem, że pani mnie pokocha, ale nie usłyszałem pogroźki: małż i skandal. Pani wie, — już dwukrotnie Stefan odchodził odemnie, jednak wracał, — zespoliła nas wspólna robota w kuźni idei. Skandal? Czyż mężczyzna powinien obawiać się skandalu, który ma nietylko własności reklamy, ale i barwę specyficzną, niesłychanie działającą na tłum? Czemu wszcząłem te rozmowę? Oto dlatego, że dziś szczerze swych napaści żaluję. Widzi pani, głowa mi wybielała, młodość gdzieś pierzchała, niedługo już zapewne, za lat kilka, a najwyższej kilkanaście, zyskam wszystkie przywileje starca, więc czasem odzywa się we mnie cichutki żal: w starość wkroczyć mam bez kwiatnych wspomnień o miłości. Bo czyż mogę powiedzieć o sobie, że ja kobiety choćby uwodził?

Stał pochylony w ciszy zapytania

— Pan je niewolił. Niewolił burzą pożądał.

On śnać innego od niej oczekiwał znaku, choćby iskry ciepła, gdyż w nisko nad oczyma rozpiętych brwiach osiadła uraza.

— Odezwała się pani głosem sumienia.

By je zbudzić w całej pełni, słowa te będą powtarzał stale przy ranym i wieczornym paciorku. Teraz z kolei pocieszyć panią muszę pewną sensacyjną wieścią: natarczywy mój sentyment uważajmy za zlikwidowany pomyślnie i bezpowrotnie. W sferę mego zainteresowania już ktoś inny wkraść się zdążył. Pierś Julii podniosła się w demonstracyjnym westchnięciu ulgi.

— Enfin! Brawo!

— Enfin? Nie wierzę. Nie byłaby pani kobietą, gdyby ją taka likwidacja naprawdę cieszyła; nawet do moich wymuszeń można się było przyzwyczaić. Bez widma niebezpieczeństwa — bądź co bądź pewnem niebezpieczeństwem śmiałem się jeszcze nazwać — bez emocji walki musi pani choćby tylko narazie odczuć dokoła siebie próżnię.

Pod tarasem zachrzęścił żwir. To wracał Stefan.

— Ludzie poszli już na przystań — rzekł Borkowicz, siadając obok żony.

— Co za gorący wieczór, zanosi się na burzę. Gawędziłem z pastorem; na swoich śmieciach jest bardziej sobą, bardziej rozmowny, niż przy karlsbadzkim table d'hôte. Niechaj łaska Boża spłynie na tego odmienca za to, że zaproszeniem nas na wyspę rozstrzygnął rzeczywiście trudną sprawę: dokąd jechać.

— Oh, jak mi tu dobrze, dobrze, dobrze! — szepnął profesor, smakowicie przeżąc mięśnie — Ciekaw jestem, co skłoniło odludka do zaofiarowania gościnnego schronu nerwowcom z wielkiego miasta Europy? Tęsknota za zgieł-

kiem cywilizacji, czy też chęć pokazania obcym swej siedziby, istotnie wygodnej i stygiowej? Czemu jednak dziwny ten gospodarz unika gości?

— Przed chwilą zaprosiłem go do nas na wieczór. I tym razem wykreślił się z powodu swej, jak mówi, „zaszarganej francuszczyzny“.

Rozmowę przecięło dalekie jeszcze wycie syreny.

Julia wstała.

— Słyszysz?

Stefan zakreślił się w miejscu, gorątkowo poszukując kapelusza.

— A to ładna historia! Parowiec, Pawle, ruszamy.

Racięski chciał biec do hallu po płaszcz, lecz Borkowicz naglił.

— Nie obawiaj się, deszcz przed nocą nie spadnie.

Panowie śpiesznie wybiegli na pochyłość ogrodu, Julia zaś, lekko utykając, przez galerję hallu poszła do swego pokoju, skąd można było widzieć leżącą w dole przystań.

Z prawej strony krużganka, przez ostrożnie uchylone drzwi zagląda Fryk. Cofa się, ale zaraz wraca w towarzystwie swego pana i w klekocie trepów ciężko schodzi na dół.

Ubrany w zwykły strój rybacki pastor, niski i szczupły, o zwiędłej, nierówno porośniętej twarzy, otwiera szafę biblioteczną.

Już miał, obladawwszy Eryka książkami, wrócić do swego mieszkania, gdy zatrzymało go ciche pozdrowienie.

(C. d. n.)

O miłość z przed stu lat.

(Odczyt Stanisława Wasylewskiego: „Rehabilitacja pani Hańskiej“).

Mamy dwóch pisarzy, piszących po francusku, w polskim języku: Boya i Wasylewskiego. Ale — dziwne, że nikt dotychczas nie zwrócił na to uwagi — Wasylewski, pod wieloma względami, jest bardziej Francuzem, niż Boy. W tłumaczu Balzaka, mimo wszystko, co się o nim w tej materii aż do znudzenia prawi i co się już w jałowy frazes utarło — przeważa rasowy temperament polski, humor sarmacki raczej, niż gallicki dowcip; podczas, gdy autora „Szambelanowej z Walewic” cechuje właśnie ów nieuchwytny, na mowę Reya i Fredry przetłumaczyć się niedający „esprit”. Z Francją łączy Boya to, co ma ona wspólnego z umysłowością polską; Wasylewski jest z nią zespolony częstokroć w tych momentach, do których Polak potrafi się dostroić, choć nie stanowią one rdzennych składników jego natury. Można pudrować się i oblewać perfumami, ale — nie czuć potrzeby używania kosmetyków...

Otóż nikt z takim wdziękiem nie pudruje swego stylu, jak Wasylewski; jest on bodajże najtaktowniejszym pisarzem polskim:

De mortuis nil nisi bene. Mam wrażenie, że szlachetny ten, (albo obłudny, jak chce Irzykowski) postulat, w dziedzinie twórczości artystycznej, po siada sens odrębny: pisać o umarłych dobrze, to znaczy, pisać o nich pięknie. Rozumie to wybornie Wasylewski, który pisze tylko o zmarłych, a choć nie zawsze życzliwie się o nich wyraża, wszelkie swoje zastrzeżenia lub zgola nawet złośliwości zamyka w formę pełną powabu i czaru. Kocia pieśczoła — powiedziełby mogli biedni nieboszczyki.

We wtorek rehabilitował Wasylewski panią Hańską.

Panią Hańską znają Francuzi lepiej niż my — drugiego jej męża wielkiego powieściopisarza: Balzaka. I nie tylko zna ją każdy Francuz, ale każdy ma do niej pretensje. O co? O to, że geniusza, z którym, raz tylko w ciągu kilkunastu długich lat widząc go na własne oczy, prowadziła namiętny romans na papierze, romans, zakończony małżeństwem — że geniusza tego nie kochała prawdziwie, że po ślubie opuściła go, zdradziła niegodnie, że zresztą przez cały czas znajomości wiodła go na pasku itd. Otóż niedawno ogłoszono drukiem listy Hańskiej do Balzaka. Z korespondencji tej ma wynikać, że pani Ewa darzyła twórcę „Komedii ludzkiej” szczerą i głęboką miłością, więc wszelkie w tym kierunku podejrzenia są bezpodstawne i krzywdzące.

Starają się tego dowiedzieć literaci francuscy — a onegdaj polski ich kolega po piórze, Wasylewski, oczyszczał przed polską publicznością pamięć pani Hańskiej - Balzakowej z tak ciężkich zarzutów.

Traktował ją, jak to ma we zwyczaj, jeśli o panie idzie, z wyszukana galanteria, odnosił się do niej ciepło, a jednak, raz po raz, chował na końcu uśmiechniętego sceptycznie i ślicznie zaokrąglonego zdania jakieś niedopowiedzenie, raz po raz stawiał jakiś pytanko na marginesie cytatów lub robił nieznaną niby pauzę między wierszami. Może to nałóg jego intelektu, może wreszcie tak mi się tylko zdawało... Jakkolwiekby było, poczuwam się do obowiązku moment ten zanotować.

Może mi się tak tylko zdawało, z prostej przyczyny, że materiał, jakim rozporządzał obrońca pani Hańskiej, nie zbijał wszystkich argumentów jej przeciwników, conajwyżej podkopywał je tylko częściowo. Na podstawie tego materiału proces rehabilitacyjny pozostałby na pewno nierozstrzygnięty w ostatniej instancji (o ile może tu być mowa o ostatniej instancji), tem bardziej, że adwokat Wasylewski prowadził obronę w sposób bardzo ostrożny i powściągliwy — z konieczności. Powiedział: i, ale kropki nad i nie po-

łożył. Kto wie, czy nie rozmyślnie, jak już zaznaczyłem wyżej. Bo takie nie-domówienie kryje w sobie dużo niepokojącego wdzięku i jest przytem zupełnie w stylu Wasylewskiego.

Odczyt swój zaczął prelegent od słów głębokiego współczucia dla tych kobiet, które gdzieś, kiedyś zaszły drogę wielkiemu człowiekowi, po to tylko, by później przez całe życie a i po śmierci nie zaznać spokoju, jako nie-szczęśliwe ofiary historyków, albo, co gorsze: historyków literatury. Ktoś bardzo przekorny zastanawiałby się nad tem, czy współczucie w tym wypadku jest potrzebne. Zwłaszcza w wypadku z p. Hańską.

Bo w ramach charakterystyki Wasylewskiego, który przypisuje żonie Balzaka wszystkie rysy psychiczne kobiet jej rodu (Rzewuska z domu), mieszczą się nader wygodnie ważniejsze zarzuty jej nieprzyjaciół i oskarżycieli. Czem zaręczy nam Wasylewski, że ta — wedle opinii prelegenta — obdarzona niezwykłą inteligencją ale zimna i dumna istota, zapalona głowa — ale nie serce — że pani ta martwiłaby się naprawdę, gdyby czytywała to, co o niej napisano i ciągle się pisze, gdyby dowiedziała się o złośliwych docinkach i gromach rzucanych przez uczonych literatów na jej piękną głowę. Może wrzuciłaby tylko wyniośle, z pańska, ramionami? A może — może, owszem, czułaby się zadowolona? Może dogodziłby jej ambicji fakt, że tyle pokoleń mówi o niej, jako kobiecie, która zaważyła wiele w życiu genialnego człowieka? A że jej doczesna uroda przetrwała wieki w pamięci ludz-

kiej? Może nawet w tym celu, by o niej mówiono, zetknęła się z Balzakiem i związała ślubem? — Przecie Boy, broniąc pani Hańskiej, pyta, jakby w nawiasie, czy spotkanie się tych dwojga ludzi nie było zetknięciem się dwóch snobizmów, przynajmniej w pierwszej chwili. Byłoby zaś rzeczą całkiem naturalną, gdyby snobizm ten u p. Hańskiej przeciągnął się i na drugą chwilę, trzecią i dziesiątą...

Te są wątpliwości, które nasunęły mi się przy słuchaniu odczytu. Powiadam: nasunęły się, bo na pogłębienie ich i utrwalenie nie pozwolił — prelegent. Wasylewski, nieprześcigniony w swoim rodzaju stylistą, rzuca na czytelnika czy słuchacza dziwny urok: nie to nas obchodzi, o czem autor mówi, ale to, że mówi tak pięknie. Znikają bohaterowie opowiadania, zostaje autor, jako jedyny i bardzo zajmujący bohater.

Przytem, problem miłości pani Hańskiej — jak wszelkie tego rodzaju problemy — nie jest łatwy do rozstrzygnięcia i zapewne nie rozstrzygnie go nikt. Wasylewski zaś postawił go również w formie pytania; każde jednak pytanie, mądrze postawione, zawiera w sobie połowę odpowiedzi. Tę połowę zużytkował prelegent na korzyść Polki. Ale została jeszcze druga połowa — dla Francuzów.

Jak się dowiadujemy odczyt powtórzony będzie w poniedziałek 9. b. m. w sali Towarzystwa Politechnicznego na dochód „Towarzystwa przyjaciół Francji“.

Jan Zahradnik.

Z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

I.

Zasuggestjonowani sławą teatrów warszawskich, świetnością ich zespołów aktorskich i wspaniałością dekoracyjnej strony przedstawień, z mało zwracamy uwagi na działalność krakowskiego teatru im. Słowackiego. Zastępuje zaś on na to w całej pełni, gdyż nie sprzeniewierza się wcale świetnym tradycjom Pawlikowskiego i czasów późniejszych, gdy nad tym teatrem rozwijał opiekunów skrzydła wielki duch Wyspiańskiego, lecz służy dalej prawdziwej i czystej sztuce, utrzymując się na wysokim poziomie artystycznym.

Zawdzięcza to przede wszystkim wytrwałemu, fachowemu, pełnemu entuzjazmu i rzetelnemu znawstwu kierownictwu dyr Teofila Trzciańskiego, który od lat siedmiu prowadzi ten teatr z istotnym dla sztuki polskiej pożytkiem, będąc jednym z nielicznych dziś u nas (obok Leona Szyllera, Arnolda Szyfmana i Ryszarda Ordyńskiego), prawdziwych, w zawodzie swoim wszechstronnie wykształconych i wysoce inteligentnych artystów teatru.

Świadczy o jego cennych zaletach w pierwszym rzędzie repertuar, układany zawsze planowo i z pełną świadomością naczelnego celu, którym jest popieranie rodzimej twórczości dramatycznej, najpierw bezpośrednio, przez wyszukiwanie nowych, nieznanych autorów polskich i ułatwianie im scenicznych realizacji ich koncepcji, potem zaś pośrednio przez wystawianie z dzieł autorów obcych takich tylko utworów, które mają istotną wartość i skutkiem tego mogą mieć na naszym terenie znaczenie czynnika ożywczoego i inspiracyjnego, służąc równocześnie estetycznemu wychowaniu publiczności. Jak najdalej od wygodnej roli biernego użytkownika cudzych wysiłków i spokojnego poławiacza sztuk, które już w innych teatrach polskich, a zwłaszcza warszawskich, zdobyły powodzenie, Trzciański jest właśnie tym, który w zakresie innowacji repertuarowych najżywszą i najbardziej samodzielną rozwija inicjatywę.

Dzięki niemu teatr krakowski stworzył na oścież swe gościnne wro-

ta młodym talentem, które, nabrawszy do niego zaufania, jako do szczerego miłośnika sztuki, jemu najpierw przynoszą swe pierwociny. Trzciański bowiem hołduje tej słusznej maksymie Lorentowicza, że, jeśli idzie o twórczość rodzimą, należy wystawić utwory nawet niedoskonałe, nawet jako całość poronione, jeśli w nich znajdzie się choćby jeden moment naprawdę twórczy. W ten sposób wydobyl na światło dzienne i przekazał Polsce dzieło tak przedziwne jak „Przechodzień” Katerwy, które on właśnie „odkrył”, grając w sezonie 1918—19 jego „Urwisa”, a następnie sztukę tak wartościową, jak „Lampkę oliwną” Zegadłowicza (1923—24). On dalej umożliwił eksperymenty reformatorskie Witkiewiczowi („Tumor Mózgowicz”), Czyżowskiemu („Dziwna ulica”), a ostatnio Wandurskiemu („Śmierć na gruszy”) i pokazał na scenie Podhale w interpretacji generała Gałicy („Janosik”). Jego wreszcie zasługą jest wystawienie po raz pierwszy w Polsce całego szeregu sztuk Rittnera („Wilki w nocy”, „Lato”, „Ogród młodości”, „Tragedja Eumenesa”, „Dzieci ziemi”, „Wrogowie bogaczy”).

W zakresie repertuaru zagranicznego Trzciański poszczycić się może tem, że przed Warszawą i wogóle poraz pierwszy w Polsce wystawił kilkanaście utworów, z których większość obiegła potem wszystkie sceny polskie. Tu wymienić należy: „Adwent” Strindberga, „Krag interesów” Benaventa, „Nin” Kampia, „Gaz” Kaisera, „To, co najważniejsze” Jewreinowa, „Szydeł postaci” Pirandella, „Uczte szyderców” Benelli’ego, „Czarownice” Jensena i „Tyle namiętności w marionetkach” Rossa di San Secondo.

Wobec tego, co wyżej o wysokim pojmowaniu swych zadań dyrektorskich przez Trzciańskiego powiedziano, zbyt rzadko byłoby nadmieniać, że wielki repertuar poezji dramatycznej polskiej i obcej jest starannie na scenie krakowskiej pielęgnowany. Nazwiska Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Fredry, Wyspiańskiego, Szekspira i Moliera powtarzają się

KAWA RIEDLA

w każdym sezonie na afiszach. Z tego zakresu jako czyn artystyczny wysokiej miary podkreślić należy monumentalną reprezentację „Odprawy posłów greckich” Kochanowskiego w dziedzińcu zamku królewskiego na Wawelu na scenie umyślnie w tym celu przez prof. Szyszkę-Bohusza zbudowanej. W zakresie widowisk popularnych wielkim powodzeniem cieszyło się zagranie „Kościuszki pod Racławicami” na wolnym powietrzu, na „Błoniach“.

Drugą kardynalną zaletą Trzciańskiego jako kierownika teatru jest to, iż jest on doskonałym reżyserem i inscenizatorem i że jako taki nie porzasta na zastosowywaniu doskonale mu znanych i wystudjowanych tradycji teatru Pawlikowskiego czy Wyspiańskiego, Reinhardta czy Stanisławskiego, albo wreszcie Taizowa czy Jewreinowa, ale że samodzielnie i twórczo szuka nowych dróg i sposobów scenicznej realizacji. Mając do pomocy jako reżyserów tragiczną tak znakomitą, jak Stanisława Wysocka, artystę tak pełnego kultury i dobrego smaku, jak Marian Jednowski i aktora tak rutynowanego, jak Antoni Piekarski, może Trzciański, pomimo szczupłych środków, jakim teatr krakowski rozporządza i pomimo zespołu aktorskiego bynajmniej nie pierwszorzędowego, dawać przedstawienia wzorowe, utrzymujące się na wysokim stopniu artystycznym.

Personel teatru krakowskiego — poza wymienionymi reżyserami i p. Konstancją Bednarzewską — nie jest naogół wysokiej klasy, gdyż Kraków, cierpi na tę samą chorobę, co inne miasta polskie, na stały odpływ wybitniejszych sił do Warszawy. Teatr krakowski (tak samo jak warszawska „Reduta”) jest jednak klasycznym dowodem, co z materiału średniej miary zrobić może dobry reżyser i umiejętnie kierownictwo artystyczne. W każdym razie posiada scena krakowska szereg młodszych sił wysoce wyrobionych, bardzo użytecznych, częściowo nawet nieprzeciętnie utalentowanych. Tu wymienić należy z kobiet Helenę Buczyńską, Adę Kosmowską, Helenę Łackę, Stanisławę Mazarekównę, Izę Rowicką-Kunicką i Jadwigę Żmijewską, z mężczyzn przede wszystkim bardzo zdolnego i wielostronnego Alfreda Szymańskiego i dobrego komika Józefa Leliwę, a dalej Artura Sochę, Zygmunta Chmielewskiego, Tadeusza Białkowskiego i Wacława Szymborskiego.

Dekorator p. Feliks Krassowski i jako projektodawca i jako wykonawca stoi na wysokości zadania i daje często kreacje zgola nieprzeciętne.

W bieżącym sezonie od 1 września 1924 zostały wystawione w teatrze krakowskim następujące premiery autorów polskich: „Wrogowie bogaczy” Rittnera, „Redukcja” Jastrzębca-Zalewskiego, „Spadkobierca” Grzymały Siedleckiego i „Śmierć na gruszy” Wandurskiego, ze sztuk obcych zaś staro-japońskie „No” pt. „Kagackio”, „Biuro pocztowe” Rabindranatha Tagora, „Prawo pocałunku” T. Bernarda i tow., „Romans zeszytowy” Kaisera, „Idiota” Dostojewskiego w transkrypcji scenicznej Hjalmara Meidella, „Zwiastowanie” Claudel’a, „Hidalla” Wedekinda i „Fotel Nr. 47” Verneuil’a.

W następnym artykule podzielię się z czytelnikami wrażeniami memi z tych sztuk, które w styczniu na scenie krakowskiej widziałem.

Władysław Kozicki.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PISZCZANY Dr. NEUWIRTH
lekarz kąpielowy
w Piszczanach
(Podagra, Reumatyzm, Ischias, etc.)
wjechał do Lwowa. Przyjmuje i udziela
bezpłatnie informacji tylko od 7-8 lutego
od godz. 10-11 i od 2-3 popoł. w Ho-
teli Georgea. 1113a

Przeciw odezwie Związku legionistów.

Znowu rozrzucono we Lwowie immunizowaną już odezwe, propagującą powrót Marszałka Józefa Piłsudskiego do czynnej służby w armii, pod pisaną przez zarząd okr. Związku legionistów we Lwowie.

W tej „wyzwoleniowej“ odezwie (prezsem jest b. płatny agent Wyzwolenia) po szumnej gloryfikacji „Wielkiego Wodza i Genjusza“, — w niegodny sposób napadają na obecnego Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego, na cały Sejm — naturalnie z wyłączeniem „Wyzwolenia“, — ba nawet na całe społeczeństwo polskie.

Nie ja jestem powołany do obrony zaczepionych — lecz jako były legionista nie mogą milczeć po takiej odezwie, aby nie sądzono, że ogół legionistów ponosi za nią odpowiedzialność.

Zapytuję przeto, kto wydał odezwe i w czyim imieniu? — Kilka nieodpowiedzialnych jednostek, które nadużywając firmy związku legionistów okręgu lwowskiego chcą wprowadzić opinię publiczną w błąd, jakoby byli wyrazem ogółu legionistów.

Reprezentują oni chyba samych siebie, bo w tej sprawie nie odbyło żadnego zgromadzenia ani wiecu. I nie wiedzą co czynią! W pobliżu koszar obdzielają hojnie takim lichym, krzywym niesubordynację świstkiem żołnierzy — oni, którzy tyle mówią o moralnym zdrowiu armii narodowej.

Lecz za tymi niepożytecznymi jednostkami stanęli postawie Wyzwolenia, wnosząc interpelację w sprawie skonfiskowania tej odezwie. Czy i ten klub sejmowy podobnie jak autorzy jej nie mogą zrozumieć, jaką przez to wyrażają niedźwiedzią przysługę Marszałkowi Piłsudskiemu? Chyba zaślepienie lub zła wola mogła nimi kierować i śmiało mógłby sobie Marszałek Piłsudski powiedzieć: „Chroń mnie Panie od takich przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę“.

Taką pracę stronnictwa Wyzwolenia my, b. legionisci uważać będziemy zawsze za niegodną uczciwego obywatela i dobrego żołnierza gdyż praca ta zwraca się przeciw armii, państwu i narodowi.

Piszę to we własnym imieniu. Pozostając jednak w ścisłej łączności z bardzo poważną liczbą byłych legionistów na terenie Lwowa, a znając ich zapatrywania i zdanie tak co do samej odezwie, jakoteż w odniesieniu do całokształtu spraw legionowych i politycznych, — śmiało twierdzą, że na wypowiedziane przezemnie uwagi olbrzymia większość legionistów w zupełności się godzi a wszelkiej wspólności z autorami takiej odezwie się wypiera.

Lwów, dnia 6 lutego 1925 r.

Marceli Śniadowski
b. legionista, pułk. rez. WP.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Radiotechnika w wojsku.

W Okr. Kole Towarzystwa Wiedzy Wojskowej wygłosił por. T. Terlecki, komendant stacji radiotelegraficznej we Lwowie odczyt o „radiotechnice“.

Omówiwszy szczegółowo historię tego wynalazku, prelegent przeszedł do zastosowania radio. W początkach istnienia radiotechniki stosowana w świecie była wyłącznie radiotelegrafia, a najwcześniejszą poznana doniosłość tego wynalazku i korzyści stąd wynikające marynarka handlowa, stosując ją na swych okrętach, co w wielkim stopniu zredukowało ilość zatoniętych okrętów i ofiar w ludziach. W krótki czas później zaprowadza u siebie to samo marynarka wojenna z jednej strony dla bezpieczeństwa, z drugiej zaś ze względów taktycznych, gdyż tu ułatwia radiotelegraf rozkazodawstwo i przesyłanie meldunków.

Armje lądowe długi czas odnosiły się do radiotelegrafu z nieufnością, aż wojna światowa, gdzie radiotelegraf miał wielkie zastosowanie wykazała ogrom jego znaczenia. W ostatnich latach wojny istniały stacje radiotelegraficzne nawet w okopach oraz na samolotach i czołgach. W czasie wojen polskich miał on też często ważne zadanie do spełnienia na co jest wiele przykładów, a literatura wojenna wykazuje, że niejednokrotnie zadecydował nawet o zwycięstwie na poszczególnych odcinkach frontu.

W Polsce radiotelegraf skupiał się jedynie w ręku wojska prawie do czasów dzisiejszych i dopiero na skutek ustawy o radioamatorstwie, zain-

teresowały się radiotechniką, szersze warstwy społeczeństwa i w szybkim tempie powstają dzisiaj przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowe dla eksploatacji i radiokluby dla celów propagandy wiedzy tej wśród społeczeństwa. Trzeba jednak jeszcze dużo pracy, aby radiotechnikę postawić na poziomie, na którym stoi w państwach zachodnich, bo ważność tej gałęzi wiedzy, tak dla wojska, jak i dla całego społeczeństwa nie da się zaprzeczyć, a intensywne akcja skierowana ku podniesieniu jej znaczenia w Polsce w krótkim stosunkowo czasie dałaby zadowalające wyniki.

==◎==

Armja sowiecka.

II.

Przyglądając się organom władz wojskowych, podległych centrum, uderza znowu podporządkowanie całej organizacji celom wojny, a więc zgodność podziału administracyjnego z podziałem wojskowym, odpowiadającym zasadniczym wymaganiom strategicznym (jedność powiatów i gubernij zupełna, okręgów częściowa), wytworzenie ścisłych odpowiedników organów centralnych w dowództwach okręgów, zespolenie ze społeczeństwem (przysposobienie wojskowe, oświata ogólna) oraz z urzędami, szczególnie w niższych instancjach.

W rozdziale zatytułowanym zasady służby wojskowej książka zaznacza nas z powszechną służbą wojskową (z wyjątkiem osób pozbawionych praw i wrogów komunizmu), oparta na wyszkoleniu dwuletnim z wyłączeniem lotnictwa i marynarki, określa prawdopodobną zdolność wystawienia liczebnej armii na teoretycznych 19 milionów żołnierzy, zaś w praktyce w I. okresie wojny na 9 milionów, w późniejszym zaś na 13 milionów ludzi. Są to cyfry ogólnie przyjęte, oparte na doświadczeniu wojny światowej. Pominąwszy kwestje fachowe, szczególnie uwagę zwraca system służby w jednostkach terytorjalnych, oparty w przeciwstawieniu do oddziałów stałych (eksterytorjalnych) na zasadzie milicyjnej, a więc zmniejszeniu czasu służby czynnej do minimum (np. dla piechoty i artylerji razem 5 miesięcy w ciągu 4 lat), oraz na przekazaniu części wyrobienia sprawności bojowej organizacjom przysposobienia wojskowego (od lat 17 do 21).

System ten nie nowy w Europie, lecz po raz pierwszy przeprowadzony w takiej masie, dowodzi zaufania rządu do danych obywateli, lecz też wymaga większego uświadczenia i gotowości psychicznej - wojskowej szeroki kół, a w praktyce przy stosowaniu współczesnym dwóch systemów stwarza nierówności w służbie wojskowej, które winny być możliwie niwelowane, szczególnie w okresie wstępnym. Inne też pobudki skłoniły w praktyce rząd sowiecki do zmiany owej; były to ciężkie warunki ekonomiczne, uniemożliwiające utrzymanie wielkiej masy pod bronią, a równocześnie chęć propagandy zagranicą systemu uznanego ogólnie za demokratyczny, a nawet socjalistyczny.

Formowanie dywizji terytorjalnych (milicyjnych) rozpoczyna się w drugiej połowie 1923 r. i dziś sięga już cyfry 19. W stanie dywizji terytorjalnej widzimy oprócz instruktorów i administracji, skład zmienny, który uzupełnia się bardziej uświadomionym i zaufanym materiałem żołnierskim, spełniającym swą powinność wojskową w okresie 4 lat, w czym jednak tyłko po 1—3 miesięcy służby w szeregach w ciągu roku; w czasie odbywania ćwiczeń nie traci on poprzednio zajmowanej posady i przywiązanych do niej poborów. Jednym z warunków zaliczenia do składu dywizji terytorjalnej jest odbycie wyszkolenia przygotowawczego o programie 3 miesięcznym, bądź to od razu, bądź też częściami. Szkolenie w dywizji odby-

wa się również drogą już to ćwiczeń i wykładów krótkotrwałych (1—3 dni), już to dłuższych przeważnie jednonomiesięcznych, we większych oddziałach kombinowanych, wedle programu specjalnie nadesłanego.

Osoby pozostające w składzie zmiennym dywizji są ograniczone bardzo silnie pod względem swobody poruszeń, co oczywiście pozostaje w związku z możliwością powołań oraz brakami Rosji pod względem komunikacji i administracji.

Przedstawiony choćby tylko tak pobieżnie stan rzeczy pozwala na wyciągnięcie wniosków natury ogólnej. Przedewszystkiem wznaga systemów pogotowie wojenne państwa, umożliwia wydobycie zwartej masy żołnierzy w krótszym przeciągu czasu niż w wojsku stałym, stwarza oddziały o wartości wojskowej prawie jednolitej w przeciwieństwie do coraz gorszego materiału starszych roczników armii normalnej, lecz też wymaga systemów zespolenia szeroki mas z polityką wojskową rządu uzależnia możliwość użycia tych wojsk od nastroju społeczeństwa, wymaga doskonałego materiału instruktorskiego.

Rozdział o wyszkoleniu przedpoborowym jakkolwiek bardzo krótki, daje najogólniejszy zarys przysposobienia wojskowego. Ważny ten dział służby zwrócił od zarania rządów bolszewickich szczególną uwagę i już przy końcu 1919 r. wydano rozporządzenie o powszechnym przygotowaniu wojskowym w wieku przedpoborowym, gdzie zrazu starano się przenieść całość pracy na rozmaite towarzystwa sportowe, strzeleckie, skautowe itp., licząc na inicjatywę i zdolność twórczą społeczeństwa; potem stopniowo przenoszono punkt ciężkości na organizacje państwowe, coraz bardziej uutilitaryzując plany w kierunku wojskowym i przymusowym. W programie widzimy oprócz wychowania fizycznego i urabiania politycznej prawomyślności, szczególnie w późniejszym okresie wybitny zakres wojskowości, który realizuje się kosztem państwa i staraniem odpowiednich dywizji terytorjalnych, w specjalnie zorganizowanych obozach szkolnych, w okresie około 10 tygodni. W planie uderza szerokość wiadomości i olbrzymia ilość godzin wyszkolenia przeważnie bojowego (np. 420 godzin dla II. okresu).

Mamy już tam podział wychowanków wedle broni i nawyknie zwolna tradycjami danych oddziałów, co należy odnieść nie tylko do ulubieńców so-wieckich, jakimi są dywizje terytorjalne, lecz i do tej lub owej broni czy służby.

Omawianie oświaty i prasy sowieckiej - wojskowej można w tej recenzji uważać za zbyteczne; jest to znanem że przoduje ona w całym świecie, a wystarczy nadmienić, że poziom szeregów podniósł się w ciągu paru lat o tyle, że przy obniżeniu średniego i wyższego wykształcenia, stanowią oni groźną masę rywalizującą i podbijającą korpus instruktorski. Oprócz prasy codziennej i periodycznej mamy prawie przy każdej dywizji i szkole

wydawnictwo popularne, kluby, istniejące we wszystkich oddziałach są pełne broszur, książek, plakatów, — wszędzie towarzyszy żołnierzowi żywe i martwe słowo propagandy i oświaty, specjalnie pojętej.

Rozdział o przemyśle wojennym jest najslabszy; brak rozmiarów wytwórczości, możliwości produkcji przy stworzonych warunkach, niedostatek danych o zaopatrzeniu maszynowym i surowców. Same zadania i cele kierującego zarządu nie zastępują tu danych faktycznych, tem bardziej w stosunku do kraju, który nigdy nie pokrywał ani 30 proc. zapotrzebowań swych we własnych zakładach, oraz przeszedł druzgocą do cna rewolucję społeczną.

Ustęp o transporcie jest natomiast dobrze i celowo ujęty; pozwala na rozpatrzenie się w stanie długości i jakości linii kolejowych, parowozów i wagonów, dalej zdolności przewozowej i rzeczywistej pracy taboru kolejowego; możnaby życzyć sobie zobrażowania powyższych danych wedle okręgów kolejowych, gdyż rozmiar i różnice stanu zachowania w Rosji pozwalają przypuszczać znaczne odchylenia; również wymagałoby zaznaczenia stan zaopatrzenia w wodę i materiały kolejowe.

Pod względem źródłownawstwa stronni czytelnik najsilniej odczuwa lukę powstałą przez niedoprowadzenie opracowania materiałów do chwili wydania książki, bo chociaż rok 1924 nie był tak wytycznym w wojskowej pracy sowieckiej jak poprzednie dwa lata, jednak będąc sprawdzianem zdolności czynu militarnego Sowietów w okresie pokoju, niejedno zmienił i uzupełnił.

Język książki jest na ogół zupełnie poprawny; drobne usterki dotyczą pojedynczych wyrazów, jak np. terminologia niejednolita przejawia się w mieszaniu słów pomocnik i zastępca, drużyna i sekcja, dalej rusycyzmy jak naczelnik (136), biuro (132), oddział polityczny dywizji (36), malinowa barwa (247), wreszcie rażą ucho owe „wykonuje“, „mobilizację dokonywa się“ itp.

Charakteryzując ogólnie wartość książki, trzeba uznać jej trud i warunki zbierania materiałów, tak odmiennie od wszelkiej pracy naukowej; jest ona dorobkiem cennym nie tylko dla fachowca, lecz i materiałem pobudzającym dla każdego obywatela, tem bliższym sercu, że związanym z wiecznym wołaniem pogotowia myśli i czynu.

W. I.

Narodowy Komitet Astronomiczny.

Z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się w Krakowie zebranie profesorów astronomji na uniwersytetach polskich celem ukonstytuowania przy Akademii Umiejętności Narodowego Komitetu Astronomicznego. W braku tego ciała, wymaganego przez statuty międzynarodowe, Polska nie mogła dotychczas stawiać swych wniosków na kongresach astronomicznych i zachodziła obawa, że na kongresach tych mogłyby występować jako delegaci polscy osoby niepowołane, jak to było np. na niedawno odbytym kongresie geodezyjnym w Madrycie.

Narodowy Komitet Astronomiczny wybrał na swego prezesa prof. T. Banachiewicza z Krakowa, na wiceprezesów prof. Wł. Dziewulskiego z Wilna i M. Ernsta we Lwowie, na sekretarza zaś prof. M. Kamieńskiego z Warszawy.

Wobec zamieszania, jakie powstało obecnie w rachubie czasu według ery juliańskiej, Narodowy Komitet Astronomiczny uchwalił podać pod obrady tegorocznego międzynarodowego kongresu astronomicznego w Cambridge sprawę wprowadzenia „nowej ery astronomicznej“, od paru lat używanej już w wydawnictwach Obserwatorium Krakowskiego. Ponadto postanowiono na życzenie władz i organów państwowych służyć fachowymi opiniami w sprawach kalendarzowych, rachuby czasu, ścisłych pomiarów państwa itp.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 lutego 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“.
O godz. 7.30 wiecz. „Aida“.
Poniedziałek „Lampa Aladyna“ (50 proc. zniżki).
Wtorek „Wesele Figara“.

TEATR MAŁY.

Sobota „Pan Dyrektor“.
Niedziela „Pan Dyrektor“.
Poniedziałek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Zytecki).
Wtorek „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Zytecki).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota „Radio-dziewczyna“.
Niedziela „Radio-dziewczyna“.
Poniedziałek „Radio-dziewczyna“.
Wtorek „Radio-dziewczyna“.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wysockiego, K. Mackiewicza, Z. Rącznickiego i M. Wodzikiej, otwarta od godz. 10—3.

— **Zebrań plenarne „Młodzieży Wszeh polskiej“** odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 10 rano. Na porządku obrad sprawy wyborcze. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana. — Zebrań Zarządu M. W. odbędzie się w niedzielę o g. 9 i pół rano.

— **Polskie Tow. Teologiczne**, w poniedziałek 9 bm. o godz. 17 odbędzie się w dziesięciu Wydziału teol. posiedzenie naukowe. 1) Wykład ks. dr. Wyszyńskiego: „Reguly de annali et triennali possessore a nowy Kodeks“. 2) Referat ks. prof. Tarnawskiego: „Z bibliografii historii kościoła“.

— **Ze sceny „Gwiazdy“**. W niedzielę 8 bm. odegrana będzie wesoła 3-aktowa komedia z francuskiego pt. „Kantor małżeństw“. Początek o g. 7 wieczorem. Orkiestra własna.

— **N. O. K. zaprasza swoich członków i sympatyków** na zwykłe dyskusyjne zebranie, dziś w sobotę w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Referat pt.: „Małżeństwo a rozwód“ wygłosi senator Thullie. — Początek o godz. 6.30.

— **Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego**. Sekcja prawa publicznego zawiadamia, że w środę dnia 11 bm. o godz. 6.30 odbędzie się w sali seminarium ekonomiczno-skarbowego ul. Mickiewicza 5, II. p. odczyt Dr. Jana Pierackiego pt. „O języku państwowym i języku urzędowym władz administracyjnych“. Wstęp wolny dla członków PTP. „ZAP.“, Związku sędziów i wprowadzonych gości.

— **Przed balami prasy**. Dziś w salach Kasyna i Kola lit.-art. odbędzie się jubileuszowy, reprezentacyjny bal prasy. Polonez „Góra prasa“, napisany specjalnie na bal prasy przez kapelm. Adama Osade, odegra orkiestra 19. p. p. pod batutą kompozytora, a potem grać będzie najnowsze kompozycje taneczne. Naprzemian grać będzie w bocznej sali znana orkiestra Kordika. Podczas tańców wykonane będą zdjęcia fotograficzne dla pism ilustrowanych. — Dziś od g. 10 do 2 i od 4 popoł. do 8 wieczór sprzedawane będą w Kasynie i Kole liter.-art. bilety wstępu na bal: pojedyncze po 10 zł., rodzinne na 4 osoby po 30 zł. i akademickie za legitymacją po 3 zł. Przy kasie od g. 9½ wieczór nie będą sprzedawane ani bilety rodzinne, ani akademickie. Zakupione przedtem bilety akademickie są ważne tylko przy równoczesnym okazaniu legitymacji podczas wejścia na salę.

— **Z sali koncertowej**. Pianista Ignacy Friedman, który w sezonie bieżącym odbywa tournée w Europie odnosząc we wszystkich centrach muzycznych wyjątkowe powodzenie, grać będzie we Lwowie we wtorek dnia 10 bm. Potentat gry fortepianowej wykona program obejmujący m. i. Sonatę Beethovena c-moll, Etudy symfoniczne Schumanna oraz utwory Chopina. Artysta grać będzie w wspaniałym fortepianie Bechsteina nadeszłym w ostatnich dniach do Lwowa i oddanym do użytku Biura koncertowego Tuerka.

Józef Sziget, słynny skrzypek węgierski daje jedyny koncert w tym sezonie w piątek 13 bm.

Echo Krakowskie, chór męski pod dyktando Bolesława Walka-Wallewskiego śpiewać będzie po raz pierwszy we Lwowie w niedzielę 15 bm. 1100

Wieczór karnawałowy „Echa“, który odbędzie się 14 lutego br. w salach Tow. Kupców i młodzieży handlowej zapowiada się świetnie, o czym świadczą liczne zgłoszenia po zaproszenia. O ile nam wiadomo, komitet czyni starania, ażeby uczestnikom wieczoru zapewnić jaknajprzyjemniejszą zabawę, połączoną z tanim a doborowym bufetem. Kto zatem chce miło spędzić wśród śpiewaków wieczór, niech spieszy po zaproszenia, które można otrzymać w „Echu“ gmach hr. Skarbka, II. p., w poniedziałki i czwartki od godz. 7—9 wiecz. 1099

— **Komitet pań balu lotników** (14 b. m. w Kasynie i Kole lit.-art.) odbył posiedzenie w Województwie pod przewodnictwem p. prezyd. Neumannowej. Po wstępnem

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 13 i pół tys. zł.

Na zainicjowaną przez nas zbiórke celem zakupna samolotu bojowego dla armji napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Leon Urbański, Bóbrka, składa 25 zł. i zaprasza p. K. Zubaczewskiego z Sokołowa i p. K. Zaczkiwicza z Drohobycza.

Inż. Abłamowicz i inż. Filepowicz z Drohobycza złożyli 20 zł.

Funkcjonariusze Sądu pow. w Zabłotowie złożyli 54 zł.

Emil Kulczycki, nauczyciel, Szczepieszyn 10 zł.

Inż. Marcin Słowik 25 zł.

Inż. Adam Ebenberger 10 zł.

Andrzej Hadinger, Chlebowice Świrskie, złożył 3 zł.

Inż. L. A. przegrane 10 zł.

Janowie Duczyński 10 zł.

Józef Hnatyński 3 zł.

Bolesław Dworski 5 zł.

Dr. Adam Kosiński 20 zł.

Antoni Szajnowa 5 zł.

Józefa Maleczyńska składa 20 zł. i zaprasza WPP. Piotrowskich z Glińska k. Żółkwi.

Marja Podlewska 20 zł.

Helena Pakoszowa 10 zł.

Tadeusz Szmyd złożył 3 zł. i zaprasza Zdzisława Szeremete.

Doc. dr. Wincenty Czerniecki złożył na samolot 50 zł. i zaprasza dr. Chanię - Dębickiego, doc. dr. Romana Leńczyńskiego, dr. Franciszka Merera i doc. dr. A. Sabatowskiego.

Dr. Henryk Gorczyński składa 20 zł. i zaprasza dr. Karola Atlasa, dr. Tadeusza Baranowskiego i dr. Tadeusza Chutkowskiego.

J. G. składa 2 zł. i zaprasza p. Macieję od pp. Boguszów.

Dr. Jan Arnold, Halicka 7, złożył 10 zł.

Urzednicy Zakładu pensyjnego zło-

żyli 212 zł. i zapraszają urzedników Zakładu Ubezpieczeń od wypadków do składki.

Czechowiczowie i Gąsiorowscy złożyli 50 zł. zamiast kwiatów na trumnę ukochanego przyjaciela dr. Leona Krzemickiego.

Stanisław Witwicki składa 10 zł.

F. R. składa 2 zł.

ZESTAWIENIE.

Poprzednio zebrano (por. wykaz wczorajszy)	zł. 12.907.16
Leon Urbański, Bóbrka	25.—
Inż. Ablamowicz i Filipowicz Drohobycz	20.—
Sąd pow. Zabłotów	54.—
Emil Kulczycki, Szczepieszyn	10.—
Inż. M. Słowik	25.—
Inż. A. Ebenberger	10.—
A. Hadinger, Chlebowice Świrskie	3.—
Inż. L. A.	10.—
Janowie Duczyński	10.—
Józef Hnatyński	3.—
Bolesław Dworski	5.—
Dr. Adam Kosiński	20.—
Antoni Szajnowa	5.—
Józefa Maleczyńska	20.—
Marja Podlewska	20.—
Helena Pakoszowa	10.—
Tadeusz Szmyd	3.—
Doc. dr. W. Czerniecki	50.—
Dr. Henryk Gorczyński	20.—
J. G.	2.—
Dr. Jan Arnold	10.—
Urzednicy Zakł. pensyjnego	212.—
Czechowiczowie i Gąsiorowscy	50.—
Stanisław Witwicki	10.—
F. R.	2.—
Razem	13.516.16

Dalsze składki na samolot przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 15, konto P. K. O. 150.666, oraz Bank Ziemi, we Lwowie, ul. Kopernika 4.

przemówieniu prezesa Ligi obrony powietrznej Państwa p. inż. Stan. Rybickiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, mająca na celu zapewnienie balowi jak największego powodzenia. Przewodnictwo budżetowego komitetu pań objęła p. Helena Gabryszewska. Komitet ten odbędzie jeszcze jedno posiedzenie we środę 11 bm. 1112

— **Rant reprezentacyjny** studentów inżynierji lasowej odbędzie się dnia 15 lutego w salach Ogniska Oficerskiego przy ulicy Fredry 1. Początek o godz. 10 wieczorem. Komitet ze znaną tylko technikom werwą i humorem dokłada wszelkich starań, by rant ten wypadł jak najwspanialej. W części koncertowej przyrzekłi laskawie współudział artyści teatru miejskiego, JWPP. Korabianka, Lipowska, Łozińska, Popowiczówna, Rapačka, Rylska, Drabik, Kuligowski, Ostrowski i Sowiński. Na liście zaproszeń zgłaszać się można w niedzielę od godz. 12½—14 i w dniu następnym wieczorem od 18—20 w kancelarji Ogniska Ofic. 1113

— **O. N. Dz. II.** urzędza dziś, tj. w sobotę 7 lutego br. Wieczór karnawałowy z tańcami w wielkiej sali Sokoła-Macierzy. Wstęp od osoby 3 zł. Przygrywać będzie muzyka 14 p. ułanów. — Strój spacerowy. Początek o godz. 9 wieczór. 1112

— **Zamiast kwiatów na trumnę** ukochanego przyjaciela dr. Leona Krzemickiego, składają na flotę napowietrzną Czechowiczowie i Gąsiorowscy kwotę 50 zł. (płędziesiąt) zł.

— **Sekcja gospodarza Tow. „Rozwój“** Dzielnicy IV. we Lwowie, zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 7 lutego br. w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Pańskiej 11. — Początek o godz. 9-tej wieczorem. Strój wizytowy. Wstęp od osoby 3 zł. Panowie Akademicy za okazaniem legitymacji 1.50. — Zaproszenia na zabawę tę wydaje Komitet, ul. Łyczakowska 35 (Zakład głuchoniemych) w kancelarji p. Dyrektora od godz. 5—7 pop. każdego dnia. 1033

— **Z Persenkówki**. W niedzielę odbył się tu wykład krajoznawczy, połączony z przeżroczami, na temat „Gdańsk i Pomorze gdańskie“, urządzony staraniem Kola im. Asnyka T. S. L. Szczupła, niestety, salę szkolną, w której odbywał się wykład, wypełnili szczerle robotnicy miejscowej fabryki obróbki drzewa i starsza młodzież. Starzy i młodzi wzdrowie byli zachwyceni pięknymi widokami z nad polskiego morza i wyrazili

Orzeł wykonany nieudolnie, ciemniawa nie poszczególnych piór oraz kadłuba niewyraźne, w kolorze brudno-fioletowym.

— **Zniżka cen opału miejskiego**. Miejski Zakład Opału z dniem 5 lutego obniżył cenę opałowego drzewa bukowego. Cena za 100 kg. z dowozem do domu, rębane na cztery kawałki, wynosi teraz 3 zł. 50 gr., przedtem 3 zł. 80 gr.

— **Organizacja Narodowa V. dz. m.** Lwowa urzędza uroczysty obchód styczniowy dnia 1 lutego br. w sali kupców i młodzieży handlowej — przepełnionej publicznością. Chór II. państw. Sem. naucz. żeń. pod batutą znanego już u nas we Lwowie prof. Adamczaka odśpiewał znakomicie 4 pieśni. Prof. M. Wolańczyk wygłosił piękny wiersz własnego układu referat na temat r. 1863, kończąc swe przemówienie apelem do społeczeństwa polskiego — by jak najenergiczniej poparało akcję Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Następnie wygłosił uczestnik powstania p. Ludomir Benedyktowicz — który na końcu podziękował w ciepłych słowach Komitetowi Org. Nar. V. dz. za urządzenie obchodu — a przedewszystkiem chórowi młodzieży żeńskiej II. państw Sem. naucz. żeń. i prof. Wolańczykowi, jako prelegentowi. Pięknie też wywiązała się ze swej deklamacji p. Marja Sidorówna.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

— **Książnica publiczna Tow. Szkoły Ludowej** we Lwowie przy ul. Fredry i. 3. Sprawozdanie za m. styczeń br. Z roku zeszłego pozostało czytelników 1108, przybyło 52, ubyło 38, pozostało na luty 1122. Dni czynnych było 25; załatwiono zgłoszeń 4914, czyli przeciętnie na dzień 197 (w styczniu r. z. 157); wypożyczono tomów 5399, przeciętnie na dzień 216 (w styczniu r. z. 176). Wpływy pieniężne wynosiły ogółem 1602 zł. 87 gr. Z tego na kaucje przypadało 192'17 zł., na wpisy 26, na abonament 1208'50, na wkładki członkowskie 133'40, na inne 42'80 zł. Wydatki ogółem wynosiły 1301 zł. 14 gr. Z tego wydano na personal 803 zł. 19 gr., na administrację 74'39 zł., na kupno nowych książek 101'21, na oprawę 168'50, na zwrot kaucyj 153'85 zł. Książnica otwarta jest codziennie w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł.

— **Zaćmienie księżycy**. Komunikat Obserwatorium krakowskiego: W niedzielę dnia 8. bm. wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie księżycy, w całym swym przebiegu widzialne w Polsce, naturalnie o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada, wszędzie jednocześnie, o godz. 21 min. 9, środek o godz. 22 min. 42, koniec o godz. 0 min. 15. Pewne nieznaczne poćmienie dolnej zwłaszcza części tarczy księżycy, spowodowane przez półcień ziemi, dostrzegać będzie można już od godz. 19 min. 48. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około 3/4 średnicy, względnie 4/5 powierzchni księżycy; pozostanie jasna tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość tępych, zwróconych ku dołowi rogach. Pierwsze zetknięcie się księżycy z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie wskazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę księżycy uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie zniknie zupełnie, lecz pozostaje słabo widoczna w szaro - miedzianem zabarwieniu. W czasie zjawiska księżyc przebywać będzie niedaleko od Regulusa, ja snej gwiazdy w konstelacji Lwa, która świecić będzie poniżej i z lewej strony księżycy w odległości równej 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zjawisko będzie pierwszym i ostatnim zaćmieniem księżycy, widzialnym w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie księżycy (całkowite) będzie dopiero 8. grudnia 1927 roku.

==□==

życzenie, aby im ten wykład jeszcze raz powtórzyć. Z radością stwierdzić należy, że Persenkówka jest niezwykle wdzięczną placówką oświatową; tutejsza ludność robotnicza tak wielce ceni wartość oświaty, że zamierza własnym kosztem i własnymi siłami wystawić jeszcze w tym roku nowy budynek szkolny, w którym — prócz sal naukowych — znajdzie się ogromna sala, przeznaczona specjalnie na odczyty, wykłady, przedstawienia i zebrania naukowe. Materiał drzewny na projektowany budynek Rząd ma ofiarować bezpłatnie, robociznę zaś dostarczą bezinteresownie sami robotnicy. Szczęść im Panie w tym zbożnym zamiarze!

— **Nowy falsyfikat biletu 50-złotow.** Pojawił się nowy typ falsyfikatora 50-złotowego biletu, który jest wykonany na papierze mniej sztywnym i silniej rypsowanym. Kolory farb ciemniejsze i brudne, druk miejscami przerywany. Rysunki z kompozycji festonowych i martwej natury nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym. Strona przednia: Na medalionie niezadrukowanym wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany znakiem wodnym występuje nie w postaci plam tłustych, dających się zauważyć na powierzchni papieru. Druk przerywany w kolorze brudno-fioletowym, podczas, gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru granatowego, wskutek czego głowa Kościuszki nabiera innego odcienia. Numeracja i podpisy o słabym tisku w kolorze szarym, na bilecie zaś autentycznym są koloru czy sto czarnego. Strona odwrotna: Tło pod tekstem wskutek grubszych i zamazanych linii jest ciemniejsze, druk zaś nierówny, rozlany, w kolorze brudno-fioletowym. Uchwytym rysem charakterystycznym są ręczne poprawki subtelnymi rysunkami tła, zwłaszcza tła portretu na stronie przedniej i orla na stronie odwrotnej.

— **Wypadek zatrucia.** Franciszek Kraus, pomocnik ślusarski, zamieszkały przy ul. Dekerta 14, zamiast przepisano go mu lekarstwa — wypił jakąś truciznę i uległ silnemu zatruciu. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Aresztowanie dezertera, który skradł konia z powozem.** Policja aresztowała Wasyła Myszczyżyna, dezertera 19 pp. za kradzież dorozkarskiego konia z powozem. Oto gdy dorozkarz Herman Leicher zjechał przed kinoteatr „Grażynę” i wszedł do wnętrza kina po gościa, Myszczyżyn skorzystał z nadarzającej się sytuacji, wszedł na powóz i odjechał. — Niedługo jednak zabawił się w dorozkarza i rychło spoczął w Komen-dzie miasta.

— **Manja samobójstw przybiera.** We czwartek kronika Pogotowia Ratunkowego zanotowała dwa wypadki samobójstwa. I tak usiłowała otruć się jodyną Ludwika Hodrana, żona robotnika, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 1. 38. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu chorej pierwszej pomocy, pozostawiło ją opiece domowej. — Drugi wypadek zaszedł przy ul. Kaleczej 1. 6, gdzie również w ten sam sposób usiłowała się otruć Aniela Zarzycka. Powodem w pierwszym wypadku miały być niesnaski rodzinne, w drugim powód nieznan.

— **Rabunek na gościńcu stryjskim.** We czwartek wieczorem trzej sprawcy napadli na gościńcu, wiodącym do Stryja w oddaleniu 21 km. od Lwowa na fure, wiozącą tytoń dla trafikii Wohlmana w Chodorowie i zrabowali z fury pakę papierosów wagi 70 kgr.

— **Z tramwajowych i samochodowych karamboli.** Wóz tramwajowy L3 38 najechał we czwartek na placu Marjackim na przechodzącą obok toru Sarę Gruber, która upadła na bruk uległa potłuczeniu. — Samochód osobowy Nr. 707 — cyfra starannie w protokole policyjnym zamazana — najechał wczoraj wieczorem na ul. Kopernika na dorożkę Nr. 25, która wiozła Bernarda Schlarba i jego rodzinę. W karambolu wypadła z dorożki na bruk służąca Zofia Reel i doznała silnego potłuczenia.

— **Napad rabunkowy na ul. Tarnowskiego.** Stanisław Marczyński doniósł policji, iż jakiś nieznan napastnik napadł na jego matkę Jadwigę, która szła z ul. Krasieńskiego na ul. Tarnowskiego i zrabowawszy z jej rąk torebkę, znikł bez śladu.

— **Ze szpitalnej sali.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Oleska zamieszkałego tam Jana Pro-sowicza, który wpadł do studni i złamał obie nogi. — Przywieziono dalej z Rawy Ruskiej Marię Spatzmann, 72-letnią staruszkę, która szła obok toru kolejowego w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg. Staruszka nie słyszała turkotu kół, to też potrącona została przez parowóz, upadła na szkarp, złamała nogę i silnie potłukła się. Katarzyna Pomersbach, robotnica, zajęta w fabryce obuwia „Gafota” wskutek własnej nieostrożności doznała obciążenia przez róz maszyną palców prawej ręki. — Inny wypadek wydarzył się w szkole im. Staszica, gdzie podczas zabawy 14-letni uczeń, Stanisław Czepera upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła go do szpitala powszechnego.

— **Znaczna zguba.** Dr. Ludwik Landysz w przechodzie ul. Romanowicza i Pańskiej zgubił wczoraj portfel, zawierający 100 dolarów i 500 zł. oraz paszport zagraniczny.

— **Pożar sklepowy.** W składzie skór Stanisława Słowińskiego w gmachu Skarbrowskim wybuchł pożar, spowodowany pozostawieniem w sklepie garnka z żarzącymi węglami. — Straż pożarna rychło pożar ugasiła.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Leib Schwellenkur, zawiadowca firmy „Barwik” przy ul. Furmańskiej, wyszedł onegdaj po południu ze sklepu, zamykając tylko drzwi na klucz i nie spuszczać żaluzji. Gdy po upływie pół godziny powrócił, zauważył drzwi otwarte a w sklepie brak farb, przedstawiających wartość 600 zł. —

Aresztowano Maksa Förstera, który skradł na szkodę Oziarsza Allweila 5 tysięcy pudełek zapalek. — Aresztowano Stefana Tymcia, ogrodnika, Katarzynę Panaś, Kazimierę Lewicką i Kazimierza Harhalca, murarza za kradzież bukszpanów w ogrodzie na Pohulance. Dochodzenia w toku.

— **Po złem świadectwie — zbiegł z domu.** Janina Muszyńska, zamieszkała

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabus i podpalacz.

Przed sądem przysięgłych stał wczoraj niebezpieczny rabus Jan Spaliński, 22-letni syn gospodarza z Huty Szczeneckiej, oskarżony o podpalenie i rabunek.

Według aktu oskarżenia Spaliński w dniu 1 maja 1922 podpalił suche trawy w lesie Mieczysława Małobedzkiego, wskutek czego spłonęło 60 morgów młodego lasu. Świadkiem była Apolonia Kaznowska, która widziała, jak Spaliński w krytycznej chwili uciekał z płonącego lasu.

W dniu 7 września 1923 Spaliński napadł na przejeżdżającego Pinkasa Struma i grożąc mu rewolwerem, zabrał mu pół miliona marek.

W nocy na 1 lipca 1924 Spaliński zamaskowany wpadł do karczmy Uschera Ehrlicha i kazał sobie podać chleba, masła i tytoniu. Wszedłszy do środka, Spa-

liński kazał obecnym wnieść ręce do góry i groził strzałami, gdyby się kto ruszył. Znalazł się jednak wśród rodziny jakiś sprytny żydek, który wymknął się z izby i zaalarmował sąsiadów, wobec czego Spaliński uciekł.

Dla dopełnienia grzechów Spalińskiego oskarżono go dodatkowo o gwałt publiczny, dokonany na policjancie, który go aresztował.

Rozprawę przeprowadził s. o. Dr. Socha, oskarżał prokurator Ogonowski.

Przesłuchani świadkowie nie mogli stanowczo stwierdzić, czy oskarżony był identyczny z rabusiem.

Wobec niejasności zeznań przysięgli nie zatwierdzili pytań w kierunku podpalenia i rabunku a jedynie za gwałt publiczny i nieprawne noszenie broni a Trybunał skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Rabunek.

Przed sądem przysięgłych stał onegdaj Mojżesz Beitler, 25-letni furman z Rawy Ruskiej, oskarżony o rabunek. Beitler nie trudnił się niczym, przybył w dniu 3 listopada ub. ro. na targowicę w Rawie Ruskiej w nadziei, że nawinie się mu jakiś interes. Niedługo czekał, bo oto niebawem ujrzał Futymę Bilecką, która zawiązywała w chusteczce jakąś grubszą gotówkę. Beitler, upatrzawszy ofiarę, zbliżył się do niej a podstawivszy Bileckiej nogę, wyrwał ją na ziemię, poczem wyrwał jej chusteczkę z 49 zł. i uciekł. Kwota ta jednakże nie zaspokoila jego apetytu, bo w kilka mi-

nut włóścianinowi Dziadykowi wyjął z kieszeni 4 zł. a Dubczakowi portfel z 165 zł.

Wreszcie noga powinęła się mu bo publiczność schwytała go wreszcie i oddała w ręce pol. Okradzionę przez Beitlera osoby poznały wprawdzie złodzieja ale pieniędzy przy nim nie znaleziono, bo zdołał je podać jakiemuś współnikowi.

Rozprawę prowadził sędzia okr. Dworzak, oskarżał prok. Sywulak. Sędziowie przysięgli wydali werdykt w kierunku kradzieży a Trybunał zasądził Beitlera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kronika przemyska.

Przemysł, 6 lutego.

Wiec kobiet polskich. Żywy i stały na różnych polach pracy społecznej i życia narodowego rozszerzany impuls działania, którym imponuje kobieta narodowa — zyskał jej dawno uznanie i wybitny szacunek ze strony całego społeczeństwa. Wzajemnie się wspomagają w tej pracy w życiu narodowym, dzielić spostrzeżeniami, skrzepić, by do dalszej pracy mieć nowe zachęty i bodźce, oto cele zebrań — wieców kobiet.

Wyjątkowym takim dniem będzie niedzielny sejmik niejako kobiecy. — Oto w niedzielę 8 bm. w sali Sokola mówić będzie ks. Irena Puzynianka. Przemysłowi, który postaci tej jeszcze nieznana, przypomnieć się godzi, że z inicjatywy tego właśnie powstał w r. 1923 Komitet „Chleb głodnym dzieciom”, że od szeregu lat

stoi ona na czele narodowej organizacji kobiet itd.

Wiec ten wypełni zapewne szczerze salę „Sokola” i będzie prawdziwym dniem pokrzepienia polskiej kobiety do dalszej narodowej pracy.

Wysprzedaże. Coraz częściej pojawiają się na mieście afisze, zapowiadające to w tym, to w tamtym sklepie „wysprzedaż”, kiedyindziej „zupelną wysprzedaż” poniżej cen fabrycznych itp. Dzieje się to w związku z ciężką sytuacją gospodarczą, która zmusza do pewnego ograniczenia rozmiarów danych przedsiębiorstw lub też ich całkowitej likwidacji.

Życie karnawału. Staraniem komitetu naucz. Pol. Tow. pedagog. odbyła się zabawa nauczycielska, która przy miłym nastroju przeciągnęła się do białego rana.

Sport.

Karpacie Tow. Narciarzy donosi, że według ostatnich wiadomości ze Sławski warunki śniegowe są bardzo dobre. Na twardej podkładzie około 30 cm. śniegu puszystego przy mrozie —5°. Pogoda słoneczna. W sobotę dnia 7 bm. wyjeżdża do Sławski o godz. 16.10 wycieczka Karpacie Tow. Narciarzy. Chcący skorzystać ze zniżki 33 proc., winni się stanąć na dworcu o godz. 15.45 najpóźniej. Powrót w niedzielę wieczorem godz. 22.10.

Pp. Wład. Kuchar i Roman Kikiewicz wrócili z Berlina, gdzie zupełnie do zawodów nie stawali z powodu braku lodu. Równocześnie rozjechali się i inni zawodnicy.

IV. zawody międzynarodowe w Zakopanem. Zgłoszenia definitywne co do wzięcia udziału zagranicy w IV. międz. zawo-

dach narc. w Zakopanem wpłynęły ze strony Czechosłowacji i Jugosławii. Oprócz tego można uważać za pewny udział Węgrów i Karpatenvereinu, zaś jeszcze ciągle niepewny udział Francji. Niemcy tłumaczą niemożliwość obsesania naszych zawodów, terminem swoich mistrzostw przesuniętym z powodu złych warunków pieniężnych na te same dni, co nasze zawody. Ze Szwecji jest P. Z. N. jeszcze ciągle w pertraktacjach. Szwajcaria oficjalnie nie wysłała swoich zawodników do nas, pozostawia jednak wolną rękę zawodnikom swoim do wzięcia udziału w naszych zawodach. Od innych państw na razie brak konkretnych odpowiedzi.

Skocznia w Zakopanem. Zarząd Parku Sportowego, oddał nowo wybudowaną sko-

czynię pod Krokwią w zarząd SNPTT. Wymieniona Sekcja Narciarska powołała komi-sję złożoną z pp.: I. Bujaka, J. Oppenheima i Dra M. Świerza, która ma ustalić sposób korzystania ze skoczni przez członków PZN.

Wizy paszportowe. Na podstawie zarządzeń czechosl. ministr. spraw zagr. z dnia 22. I. 1925 r. zawodnicy nasi jadący do Czechosłowacji korzystają z bezpłatnej wizy w konsulacie czechosl.

Podobne udogodnienie zostało przez P. Z. N. uzyskane w naszym M. S. zagr. dla zawodników obcych udających się do Zakopanego na nasze zawody.

W międzynarodowych zawodach czechosłowackich w Johannisbad w dniach 12—15 bm. ze strony Polski uczestniczyć będą bracia Bujacy, Mückenbrunn, Suleja, Sleczyka, Rozmus, Schiele, Witkowski, Zamojski, Tesseyre.

Ze świata.

Złoto w starym piecyku. W tych dniach kupił niejaki p. Daniel u handlarza rupieci na ulicy Hotel de Ville w Paryżu stary, żelazny piecyk kuchenny za dziesięć franków. W chwili gdy nabywca, razem z handlarzem, ładował piecyk na wózek ręczny, jedna ze ścianek piecyka uderzyła o wózek i pękła, a z otworu zaczęły sypać się sadze i — monety złote. Na widok sypiącego się złota, handlarz chciał odebrać piecyk nabywcy, ale p. Daniel nie myślał rozstać się z nabytkiem, z czego wywiązała się gwałtowna kłótnia, której epilog rozegrał się w komisariacie policyjnym.

— Czy nabywca zapłacił panu za piecyk? — spytał komisarz handlarza.

— Zapłacił, ale...

— W takim razie nabywca miał prawo zabrać piecyk, razem z sadzami i złotem! — Uradowany, p. Daniel, zabrał nabyty piecyk razem z monetami, których wartość dochodzi do 50.000 fr.!

Dział ekonomiczny. Z giełdy lwowskiej

Lwów, 6 lutego 1925.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach utrzymany. Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty średnie. Tendencja i kurs a utrzymane. Notowano: N. York zł. 5.18 1/2 — 5.18 3/4, Londyn 24.86, Zurych 100.20 — 100.30, Paryż 28.18, Praga 15.36 — 15.37, Wiedeń 7.30 1/2 — 7.31, Berlin 1.23 1/2.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej układała się dziś w ten sposób, że odnosiło się wrażenie, że jest to kulminacyjny punkt napięcia zwykłego, charakterystycznego od kilku dni giełdy akcyjnej. Giełda niekotowanych wykazała tendencję wybitnie wyższą, na oficjalnej giełdzie kotowanych, która jak wiadomo odbywa się później z wyjątkiem niektórych typów (jak Browary i Zieleniowski) kursa naogół były słabsze, natomiast już na pogiełdzie nie widać było chęci do zakupu a ofiarowano towar po kursach niższych. Może być, że są to tylko chwilowe kaprysy giełdy, nie jest jednak wykluczone, że tendencja zwyklowa nie utrzyma się. Bądźmy zatem cierpliwi do poniedziałku.

Zebrań giełdowe miało przebieg następujący:

Z akcji niekotowanych popyt za Gazami wschodnimi, które uzyskały kurs 14 złotych przy niewystarczającej podaży. Również silnie wyższowały Gazy zachodnie, które przy dużych obrotach (około dwóch tysięcy sztuk) płacono 3.40 — 3.50. Jaworzno notowano: setki 13.25 — 13.50, 25-tni 14.00 — 14.10 (na pogiełdzie 13.75). Len poszukiwany po kursie 35 — 37 groszy. Olkusz osiągnął kurs 1.10 zł. Z papierów droższych Przeworsk okaziejski 265 złotych, imienny 225 złotych, Schön 60 — 61 złotych. Arma obniżyła się na 1.85 (ostatnio 2.00).

Typami giełdy kotowanych były papiery wiedeńskie: B. Hipoteczny, Browary i Zieleniowski. Papiery te osiągnęły kursa wyższe, a w szczególności B. Hipoteczny 62 — 63 groszy, Browary 11.00 — 11.40, Zieleniowski 11.90 — 12.10 Chodorów obniżył się na 5.05 (na pogiełdzie 4.90). Chybie kupowano po wczorajszych kursach 6.25 — 6.30. Gazolina utrzymana w kursie 1.70 — 1.75. Ojkos obniżył się na 2.40, Parowozy 73 gr. Tespy 4.20. — Z papierów państwowych notowała pożyczka konwersyjna po 45 — 46 groszy, 8% poz. złota 6.50 zł. Cały szereg papierów pozostał bez obrotów, a w szczególności Cegielski, Cmielów, Lokomotywy, Gafota, Górka, Nitrat, Pol. Nafta, P. T. B., Rakszawa, Siersza górnicza, Tepege

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.62, 0.63; B. Przemysłowy 0.45; Browary 11.00, 11.30, 11.40, 11.35, 11.50; Chodorów 5.10, 5.05, 5.20, 5.15, 5.05; Chybie 6.25,

6.30; Gazolina 1.75, 1.70; Niemojowski 0.57, 0.58; Ojkos 2.40; Panowozy 0.73; Pezet 0.26, 0.28, 0.29; Tasp 4.20; Zieleniewski 11.90, 12.00, 12.05, 12.10; Tohan 0.40; Pożyczka konwersyjna 0.43, 0.46; 8% poz. złota 6.50, 7.00.
 Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.85; Brugger 0.45; Gazy wschodnie 13.50, 13.75, 14.00; Gazy zachodnie 3.40, 3.45, 3.50; Jaworzno (100) 13.25, 13.50, 13.45, 13.40, (25) 14.10, 14.00, 14.05, drobne 14.50; Len 0.35, 0.36, 0.37; Lesienie 1.65; Nobel 2.15, 2.20; Olkusz 1.00, 1.10, 1.05; Przeworsk okaz. 265.00, imienny 225.00; Schön 60.00, 61.00; Węglówki 0.02.

Notowania giełdowe.

Lwów, 6 lutego 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	bez obrotów
N. Jork	5:18 1/2 - 5:18 3/4
" kabeł	---
1 funt szterling	24:86
100 fr. szwajcarskich	100:20 - 100:30
100 fr. franc.	28:18
100 Koron austr.	7:30 3/4 - 7:31
100 Koron czeskich	15:36 - 15:37
100 Liry włoskie	---
Leje rumuńskie	---
100 Marka niem.	1:23 1/2

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5:18 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lutego 1925.

Waluty i dewizy: Tendencja słabsza. Nowy Jork 5.185; Londyn 24.895; Paryż 28.06; Wiedeń 7.305; Praga 15.365; Włochy 21.625; Belgia 26.75; Szwajcaria 100.20 Holandia 209.55.
 Pożyczka konwers. 5.00; Pożyczka złota 7.80; Pożyczka dolarowa 3.71; Pożyczka kolejowa 9.00.
 Akcje: Tendencja mocna.
 B. Dyskontowy 8.00; B. Handlowy 6.75; B. dla Handl. Przem. 1.10; B. Przemysłowy 0.42; B. Zachodni 2.20; B. Zi. Ziem. Pol. 1.70; B. Spółek Zarob. 10.00; Kijewski 0.23; Puls 0.53; El. Dabr. 1.40; Elektryczność 2.30; Brown-Boveri 1.20; Chodorów 5.25; Częstocice 2.50; Gosławice 2.45; Michałów 0.54; Cukier 4.00; Firley 0.52; Łazy 0.18; Drzewo 0.60; Węgiel 3.53; Nafta 0.64; Nobel 1.35; Cegielski 0.73; Fitzner

Wart. nomin.	Dywid.	Akcje	6 lutego		5 lut-go		4 lutego	
			1923	1924	placą	zajmuj	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.				
280	140	Bank Związkowy	---	---	---	---	---	---
280	130	Bank hipoteczny	61	64	0:62-0:63	0:60-0:66 1/2	0:58	
1000	500	Bank handl. pozn.	---	---	---	---	---	
280	84	Bank Komercał.	---	---	---	---	---	
280	140	Bank Małopolski	---	---	---	---	---	
280	140	Bank powsz. kred.	---	---	---	---	---	
280	130	Bank Przemysłow.	44	46	0:45	0:39-0:42	0:39-0:40	
1000	---	Bank Rolniczy	---	---	---	---	---	
280	84	Bank Ziem. kred.	---	---	---	---	0:14-0:16	
280	84	Bank Ziemelny	---	---	---	---	---	
1000	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	---	---	---	---	---	
500	650	Agrochemia	---	---	---	---	---	
1000	---	Bracia Biskupscy	---	---	---	---	---	
500	5000	Browary	10	10	11:25-11:50	11:00-11:35	10:60-10:75	
1000	300	Chodorów	4	95	5:05-5:20	5:15-5:30	4:80-5:05	
1000	2000	Chybie	6	15	6:25-6:30	6:25-6:30	5:95-6:10	
1000	800	Cegielski	35	00	---	35:60-36:50	0:70-0:73	
1000	1000	Cmielów	---	---	---	---	0:63	
---	---	Fabr. Lokomotyw	---	---	---	0:50-0:60	0:45-0:50	
140	14000	Gafota	---	35	---	0:35	---	
140	800	Galicja	---	---	---	---	---	
1000	---	Gazolina	1	65	1:70-1:75	1:75-1:80	1:65	
140	600	Górka	---	---	---	---	17:00-17:25	
140	18000	Karpalit	---	---	---	---	1:15	
280	200	Krakus	---	---	---	---	---	
5000	15000	Marynin	---	---	---	---	---	
1000	300	Niemojowski	56	59	0:57-0:58	0:55-0:57	---	
---	---	Nitrat Zakł. ch.	---	---	---	---	---	
1000	4000	Oikos	2	35	2:40	2:60-2:65	2:40-2:45	
500	750	Parowozy	72	74	0:73	0:74-0:76	0:72-0:74	
500	200	Pezet	25	30	0:26-0:29	0:27-0:28	0:22-0:25	
350	175	Pocisk	---	---	---	---	---	
1000	500	Pokucie	---	---	---	---	---	
500	350	Polska nafta	69	---	---	0:69	---	
500	400	Polskie Tow. Bud.	---	---	---	---	---	
10000	2500	Potega	---	---	---	---	---	
140	280	Rakozawa	---	---	---	---	1:90	
500	300	Rohn Zieleniewski	---	---	---	---	---	
200	140	Siersza elektr.	---	---	---	---	---	
140	300	Siersza gór.	---	---	---	---	---	
280	750	Spół. Wydawnicza	---	---	---	---	---	
1000	---	Tehate	---	---	---	---	---	
700	700	Tepege	2	30	---	2:30	---	
1000	350	Tespy	4	15	4:20	4:45-4:60	4:15-4:20	
140	280	Trzebinia	---	---	---	---	---	
300	1000	Ursus	---	---	---	---	---	
000	1070	Zieleniewski	11	75	12	25	11:90-12:10	
140	90	Impex	---	---	---	---	---	
500	200	Polski Glob	---	---	---	---	---	
000	520	Polbal	---	---	---	---	---	
000	210	Polsoł	---	---	---	---	---	
140	210	Tohan	39	41	0:40	---	0:35-0:40	
500	300	Wawel	---	---	---	---	---	
---	---	Hurtownia kol. S.A.	---	---	---	---	---	

5.10; Lilpop 0.85; Modrzejów 4.82; Norblin 0.96; Ostrowieckie 8.10; Parowozy 0.77; Rchn 0.50; Rudzki 1.53; Starachowice 2.21; Ursus 1.80; Zieleniewski 12.00; Zawiercie 20.50; Zyrardów młody 13.05; Borkowski 1.40; Syndyk 2.20; Haberbusch 6.40; Spirytus 3.30; Żegluga 0.20; Cmielów 0.68; Pustelnik 1.00. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 6 lutego 1925.

Nowy Jork 5.1825; Londyn 24.80; Paryż 27.925; Wiedeń 7.30; Praga 15.30; Włochy 21.585; Belgia 26.70; Budapeszt 0.0072; Sotia 3.775; Holandia 208.75; Chrystianja 79.25; Kopenhaga 92.45; Sztokholm 139.50; Belgrad 8.375. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 lutego 1925.

Warszawa 100.87-101.38; Złoty 101.24-101.75; N. Jork 5.2603-5.2869. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 6 lutego 1925.

Sytuacja na giełdzie niezmieniona, transakcji na giełdzie, ani poza giełdą niema żadnych. Brak wszelkiego zainteresowania. Tendencja niezmieniona. — Usposobienie nadal ospale.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 38-39; żyto 29-30; jęczmień browarniany 28-30; jęczmień przemysłowy 23-25; owies 26-28.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placil wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3:44	—:10
1 dolar	5:18	---
1 dukat	11:85	---
1 floren austr.	2:10	---
1 „ holend.	2:08	---
1 funt sterling	25:22	---
1 korona austr.	1:05	---
1 „ skand.	1:38	---
1 marka niem.	1:23	---
1 rubel	2:66	---
1 frank Unji łacińsk.	1:—	---
1 jen japoński	2:58	---
1 talar Marji Teresy	—	2:58

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dla w. gody szerokiego koła Konsumentów otwarty jest przez cały dzień wyrab mięsa wszelkiego gatunku oraz skład 995 wędlin znanych z dobroci firmy **BRACIA LINTNER Lwów, Rynek 9.**

KAMIENICA dwupiętrowa (dzielnica IV) wolne dwa mieszkania 3-pokojowe, ewentualnie trzecie mieszkanie do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń Zimorowicza 14. pod „Gotówka”. Pośrednic. wykluczeni. 1067

KUPUJĘ pożyczkę krajową z roku 1913, 1893, 1914. Wiadomość: „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. 1046

NAJTAŃSZEJ kapelusze damskie najnowszych kreacji poleca Magazyn miod Helony Müller, Na ośleka 45. (Długocienia współpracownica znanej firmy Ladstätter i Synowie we Wiedniu). 958

M BLE wyrobu Stolarzy Lwowskich syplalnie, jadalnie, urzędzenia biurowe, salonowe i kuchenne oraz mebli gitych poleca **Miejska Wystawa plac Hallcki 10** (pałac Biesiadeckich). 1019

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Boardo. Lwów Rutkowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia

KUPIĘ pianino używane w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny: „Polmin”, Drohobycz. dla J. N. 1090

BALIE CYNKOWE, wianienki, bianiaki do bielizny poleca 20% taniej 1140 „MARTULUS”, Lwów, Trybunalska 1.

BAJECZNIE TANIO do WYPRAW ŚLUBNYCH KOLDRY WELNIANE, KOCE, MATERACE, PODUSZKI, prześcieradła, poszewki poleca znany Małazyn pościeli W. IZYCKI Lwów, Kopernika 3. 598

Meble na raty! Syplalnie Jadalnie, Salonv, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 673 **Münzera, Rejtana l. 4.**

MARŻENSTWA.

PANNA z dobrego domu wyjdzie za męzczyznę na stanowisku lub wdowca. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod „Luty 1925”. 1107

POSADY POSZUKIWANE.

OSOBA w średnim wieku, inteligentna z domowym szyciem, zajmie się gospodarstwem domowym i dziećmi. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Skromność”. 970

ZAKUP DRZEWA.

Większe i mniejsze ilości drzewa liściastego każdego gatunku jak **DĄB, JASION, GRAB, OSIKA, JAWOR, BRZOZA** i t. p. za gotówkę kupuje obcokrajowiec.

Tylko oferty bez zarzutu będą uwzględnione i przysyłać proszę pod **Nr. 1891 do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. KRZYSZTOFOWICZA, Lwów, SOKOŁA 4. II. p. 1035**

RZĄDCA-ekonom, Polak lat 34, z kilkoletnią praktyką, dobrmi poleceniami, energiczny, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenia: Dzwiniacz-dwór, pocz. Zaleszczyki, dla rządu. 646

BIURO Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61 poleca Francuski, siły nauczycielskie, bony, pielęgniarki, gospodynie, kucharki, służbę wszystkich zawodów, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników i tp. 1071

DOBRA krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach. Lelwela 17. II. p. 1050

SZOPER samodzielny, obcznany z wszelkiego rodzaju motorami i odpowiednią praktyką w średnim wieku poszukuje posady od 1-go kwietnia. Oferty z warunkami pod Szofer Dziedzic, Jarosław Postęrestante. 1002

ZARZĄDCA, kontrolor dóbr, lasów z Akademią Dublańska, dwudziestoletnią praktyką poszukuje posady. Wolański, Lwów, Obertyńska 8. 508

RZĄDCA, żonaty, bezdzietny, lat 40, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka w większych dobrach; Kongresówka, Wołyn, obznajmiony ze wszelkimi gałęziami gospodarstwa rolnego, poszukuje posady zaraz lub 1-go kwietnia. Zgłoszenia: poczta Zbaraż, Kołodno. Książd Wyrzykowski, dla Grabowskiego. 899

URZĘDNIK prywatny poszukuje posady w Zarządach dóbr jako kasjer, rachmistrz, kontrolor, jako fachowiec przeprowadzać może parcelację w danych Zarządach lub porządkować rachunki już rozparcelowanych obiektów. Posadę obejmie natychmiast. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec”. 10:9

SIEŁA fachowa w dziale parcelacyjnym poszukuje posady przy nowo stwarzających się instytucjach parcelacyjnych, służyć może założeniem potrzebnych ksiąg i prowadzeniem tegoż działu wedle wymogów Ministerstwa Reform rolnych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Parcelacja”. 1028

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Geometra”. 333

SŁUCHCZ praw, z ukończoną szkołą handlową, praktyką bankową, oraz kilkunastu praktyką biurową umiejący pisać na maszynie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. „Słowa”, „Stuchacz praw”. 1106

RYSUJE do biały i kolorowych haftów, kombinuje, maluje obrazy, chrany i t. d., także sienne, szale abażury. Powiększam portrety z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 1012

GOSPODYNI poszukuje posady do dworu, może zając się dziećmi, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie i szyciu, może okazać się świadectwami adres: F. Czerwińska Kraków, Szlak 30, I. p. 990

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWA metodą wyczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, przygotuję do matury i wszelkich egzaminów, tudzież załatwiam korespondencje w tychże językach. Długosza 37 II p 820

ZDOLNY, rutynowany instruktor, akademik udziela lekcji w zakresie szkół gimnazjalnych. Specj. matemat., niem. i łacina. Zgłoszenia pod pewny rezultat. 1039

DEUGOLETNI uczeń prof. Cetnera udziela lekcji gry na skrzypcach wypróbowaną metodą początkującym uczniom. Potockiego 69, m. 14, między 11 a 1 i 5 a 7 godz. 1025

W PRACOWNI Semakiewicz, Pańska 21. wyczam w krótkim czasie szycia i kroju. Każda z pań może w mojej pracowni uszyć sobie suknie wizytowe, balowe i kostjumy za skromnym wynagrodzeniem. 1088

ZA lekcje francuskiego lub niemieckiego głównie konwersacja udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia do Administracji „Ukończona konserwatorzyk”. 1084

WPISY

na kursy ksegowości pojed. i podw., rach. kupieckie i korespondencje przyjmuje się od 10-1 i od 4-8 godz. oraz na stenografję, pisanie na maszynie, przygotowanie do matury seminarjalnej. 830

Przeprowadza się bilansy. **Dyr. Rutkowski, Zyblikiewicza 41.** Po ukoncz. kursu poleca się na posadę.

KURS modniarstwa od 1-go lutego dyplomowany uczeniczny Vlot w Paryżu. Kraszewskiego 11 II p. lewo 5-8, 1198

LEKCJE zbiorowe rysunków malarstwa i modelowania dla dzieci i młodzieży. Zgłoszenia artystka-malarka Janina Stankiewicz Charzewska, Zacharjewicza 3. 1110

DLA nauczycielstwa metodyczne kursa rysunków malarstwa i modelowania. Zgłoszenia Zacharjewicza 3, 1111

WOLNE POSADY.

POTRZEBNA maturalystka z językiem francuskim i niemieckim. Zgłoszenia kierować Tomaszów, Lubelski, starosta. 1085

DR. KARPOW adwokat w Trembowli poszukuje z dniem 1 marca 1925 rutynowanego koncyplenta, obeznanego dokładnie z praktyką prowincjonalną. Polacy mają pierwszeństwo”. 1095

Kilkadziesiąt posad akwizytorskich wakuje w Akademickiej Centrali Samopomocowej Lwów, ul. Łozińskiego 7.

Inteligentni i młodzi reflektanci zgłaszać się winni codziennie od 16-19-ej. Starsi uczniowie szkół średnich pożądani. 1038

Dyrekcja Lasów

w Komarnie przyjmie zdrowego ad junkta leśnictwa z wyższem wykształceniem, do 25 lat, kawaler, wymagane d bre wykształc. w inżynjerii. Podanie własnoręczne, cur. v. odpisy świad. i ref. Nie uwzględnione bez o. p. o. wiedzy. 1094

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE.

POKÓJ umeblowany, światło, usługa, I p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji „Tarnowskiego”. 983

ZAMOŻNY katolik, poszukuje 3-4 pokoi z kuchnią, komfort, najchętniej okolicz parku Strybskiego. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „1000”. 1005

POSZUKUJĘ 3 pokoi z kuchnią, największy komfort, tylko w centrum miasta. Oferty pod „Kupiec” do Biura ogłoszeń Jacobiego. Zimorowicza 14. 1068

W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje 6 do 7 pokoi kuchnia wszelkie wygody I lub 2 piętro zgłoszenia pod M. Sm. do Administracji. — Dwu pok

NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie, męskie i dziecięce.
BUWIE balowe i wieczorowe
BUWIE ciepłe dla starszych pań
KALOSZE - BOTKI - PANTOFLE

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

WE LWOWIE

Rynek 34 „HERA” Rynek 34

BILETY

wizytowe
 wykonuje
 najtaniej

Drukarnia „Słowa
 Polskiego”.

7/9

Zakup Ropy bruttowej

przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387, oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu styczniu 1925 r. wykonują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Rajskie	Rymanów
Orów	Harkłowa	Wańkowa
Schodnica	Kryg Zielona	Potok
Mrażnica	Krosno	Ropienka ad Dukla
Urycz	Krościenko	Grabownica-Humniska
Rypne	Hołowiecko	Lipinki-Grabownica
Słoboda Rungórska	Łodyna	Lipinki-Rużycza
Opaka	Zmiennica-Turzepole	Libusza
Paszowa	Wulka	Klimkówka
Bitków	Iwonicz	Zagórz
Pasieczna	Węglówka	Kięczany (wazelinowa)
Ropienka dolna	Równe	Starawiec
Strzelbice	Rogi	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Naftowe nie zakupują.

Ponadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca stycznia 1925 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki :	Borysław	na Zł.	985.-
	Orów	„	985.-
	Popiele	„	985.-
	Schodnica	„	1.294.-
	Wierchnia Mrażnica	„	985.-
	Urycz	„	1.203.-
	Rypne (loco Broszniów)	„	1.042.-
	Słoboda Rungórska	„	1.053.-
	Kosmacz	„	1.022.-
	Opaka	„	985.-
	Paszowa	„	985.-
	Bitków	„	1.462.-
	Pasieczna	„	1.400.-
	Ropienka dolna	„	1.058.-
	Strzelbice	„	985.-
	Rajskie	„	985.-
	Harkłowa silnie benzynowa	„	1.369.-
	Harkłowa mniej benzynowa	„	985.-
	Kryg Zielona	„	1.122.-
	Kryg czarna	„	955.-
	Szymbark	„	1.096.-
	Krosno wolna od parafiny	„	1.076.-
	Krosno parafinowa	„	985.-
	Krościeko wolna od parafiny	„	1.076.-
	Krościenko parafinowa	„	985.-
	Łodyna	„	985.-
	Hołowiecko	„	1.050.-
	Zmiennica Turzepole	„	985.-
	Wulka	„	1.135.-
	Iwonicz	„	1.162.-
	Węglówka	„	1.076.-
	Równe Rogi wolna od parafiny	„	1.109.-
	„ „ parafinowa	„	985.-
	Rymanów	„	1.109.-
	Wańkowa	„	998.-
	Potok	„	1.400.-
	Ropienka ad Dukla	„	991.-
	Grabownica-Humniska	„	1.076.-
	Lipinki-Rużycza	„	998.-
	Lipinki-Grabownica	„	998.-
	Libusza	„	995.-
	Klimkówka	„	1.076.-
	Zagórz	„	1.076.-
	Kięczany	„	1.740.-
	Stara Wieś	„	1.950.-

Państwowe Zakłady Naftowe.

Kierownictwo Agencji Lwowskiej
 (—) Lenartowicz (—) Tabisz

1098

L. 701/25. Śniatyn, dnia 29 stycznia 1925.
Magistrat miasta Śniatyna rozpisuje niniejszem konkurs na budowniczego miejskiego.

Do podania dotychczas należy:

- 1) Świadczenia z ukonczonych stu jów technicznych w dziale architektury budowlanej lub ogólnej inżynierii względnie ze złożonego w b. Namiestnictwie Galicyjskim egzaminu na budowniczego miejskiego.
- 2) Metrykę urodzenia.
- 3) Świadczenie o zdrowiu.
- 4) Krótkie curriculum vitae.

WARUNKI: Pobory X względnie IX. kategorii urzędników państwowych wraz z wszystkimi dodatkami i prawem awansu, ewentualnie wolne kawalerskie mieszkanie, 2 morgi pola do własnego użytku, woła na praktyka prywatna w zawodzie budowlanym. Po roku niena annej służby może nastąpić stabilizacja. Termin wnoszenia podań do dnia 28 lutego 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna.

901

Komisarz rządowy:
M. Niemczowski w r.

OBUWIE DOBOROWE

sprzedaje najtaniej tylko **KATOLICKI MAGAZYN** pod firmą

„JOT — ES” Lwów, plac Kapitulny I 2, I. piętro.

obok firmy F. Knauer i Syn.

906

ZGUBIONO. ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i kartę odroczenia 1. 460. wydaną przez P. K. U. Lwów, dyplom „Orłak”, dyplom „Krzyż wybuchu amunicji” i t. d. Władysław Władysław Szulman. 1103

ROŻNE DONIESIENIA.

INFORMACJE dokładne o stosunkach kredytowych kupców i przemysłowców udziela biuro „Celowitas” Lwów, Jagiellońska 17. 1047

KOSTIUMY i flaszczki z własnych, najładniejszych i najmodniejszych materiałów wykonana elegancko i starannie po niskich cenach konkurencyjnych przyjmuję również z dostarczonych materiałów przeciwnie moja istnieje od lat 16 przed wojną, prowadzę swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12, Krawiec damski N. Polak Kięczkowska 19, Parter. 937

OSÓBKA ładna zamężna z towarzysztwa pragnie korespondować z subtelnym panem na stanowisku. Cel matrymonialny. „Ira” Administracja „Słowa”. 1083

„TUPTUŚ” czarny kotek, siedmiotygodniowy, bardzo kulturalny do oddania w dobre ręce. — Strzeżenie 15. II. p. drzwi 2 od 3-4. 1083

Na podarunki ślubne!!

MAKATY buczone

Artura Hr. Potockiego w BUCZACZU poleca

PIOTR NUZIKOWSKI

Handel towarów białych i KILIMÓW we Lwowie, ul. Srajnochy I. 2. (Wylądowanie zastępstwa) 576

Radjo - Odbiorniki

marki L. M. ERISSON, Stockholm, wzmacniacze, głośniki oraz wszelkie części składowe posiada na składzie

Biurowisko-reprezentacyjne

T. KOROLCZUK

Lwów, 3-go Maja Nr. 19. Tel. 5-18. „Spolem”.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Syndykat Koszykański” S.A.

w Krakowie

zwołuje na dzień 7 marca 1925 r. o godz. 5-tej popołudniu

V. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów, odbyć się mające w biurze Spółki w Krakowie przy ul. Szczepańskiej Nr. 1

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Zatwierdzenie bilansu, otwarcia w złotych, oraz w związku z tem odpowiednie zmiany statutu i ustalenie kapitału akcyjnego.
- 3) Zatwierdzenie wyboru kooptowanego członka Rady Nadzorczej.
- 4) Wnioski i interpelacje.

Akcjonariusze chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, winni do dnia 28 lutego złożyć w biurach spółki swoje akcje, celem otrzymania odpowiedniej legitymacji uczestnictwa. 10-6

Odwołanie przetargu.

Wydział powiatowego sejmiku w Biłgoraju województwa lubelskiego odwołuje przetarg na sprzedaż w dniu 9 lutego 1925 drzewa iglastego, ogłoszony w numerach „Słowa Polskiego” z dnia 6 i 8 lutego 1925. 1697

FORTEPIANY
 Pianina, Fisharmonie renomowanych fabryk na składzie. Okolicznościowo także używane.
 Ceny niskie, również na raty.
KONRAD KAIM I SYN, LWÓW,
 Tel. 20-45. — KOPERNIKA 16. 229

FUTRA fasonuje, farbuje, chemicznie, używane przyjmują w komisjach
WŁADYSŁAW SOLIK
 Kuśnierz 1
 Lwów, — Chorążczyzny 5 II p.

Umywalnie kółka
 żelazne i blaszane
Naczynia kuchenne
 emalowane i polerowane aluminiowe
 1020 poleca

MARJAN KOŚCIUK
 Lwów, ul. Czarnieckiego I.

WYKONUJE:
 DZIEŁA, CZASOPISMA, CENNIKI, SPRAWOZDANIA, WISZELKIE DRUKI, NA P.T. BANKÓW, URZĘDÓW, KUPICTWA, PRZEZ. KLISZE (SIĘGŁY HANDLOWE, KOPERTY ETC. ETC.)
515.
 Drukarnia I GN. JÄGERA LWÓW, ul. SIKSTUSKA 33.

WYRÓB BANDAŻY: na przepukliny, przeciw opadaniu macicy, przeciw obniżeniu żołądka i przeciw kłującej nerce. Opaski przeciw obwisłości brzucha. Pończochy gumowe na żyłaki. Prostotrzymacze przeciw garbieniu oraz protezy sztucznych NOG I RAK

M. L. POLACZEK w SAMBORZE.

ILUSTROWANE CENNIKI DARMO.

Wny Pan M. L. POLACZEK bandażysta w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Szan. Pana, gdy mi Pan wysłał bandaże anatomiczne i przy pomocy tegoż zostałem zupełnie uzdrowionym z raptury tak, że obecnie już bandaże nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaże dla swego paraliżanta który ma przepuklinę po prawej stronie opadniętą w dół, liczy 52 lat. Obwód ciała przez biodra 86 cm. Proszę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażowi, przeto proszę to ogłosić we wszystkich pismach i podać moje nazwisko, to mi nie znuży ze chorowałem bardzo ciężko na przepuklinę i zostałem przy pomocy Pańskiego bandaża anatomicznego uleczoney.

Brzozdowce, 23. czerwca 1924.
 Cześć 1062
 Ks. Wojciech Woźniowski
 proboszcz obrz. iac. w Brzozdowcach koło Winnik.